P **Cena numeru 15 groszy**

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XIII. | ŁÓDŹ. ŚRODA, DNIA 12 LUTEGO 1936 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | № 42

WIDMO WOJNY NA DALEKIM WSCHODZIE

Sytuacja jest w dalszym ciągu naprężona. — Mandżurja żąda wytyczenia granicy.—Dalsze zajścia graniczne doprowadzić mogą do wojny

Przygotowania wojskowe nad granicą Mongolji zewnętrznej

Pekin, 11 lutego.

(PAT) Dobrze poinformowane źródła chińskie donoszą, że **wojska mandżurskie, połączone z oddziałami mongolskiemi z Czang-Pei i z Czaharu, zajęły Ping-Czuan i zagrażają stacji Feng-Czen na linji kolei Pekin — Pao-Tu, w pobliżu granicy prowincji Sui-Juan i Czan-Si.**

Wojska prowincji Sui-Juan cofnęły się bez walki. Pomiędzy Dolon-Nor i granicą Mongolji zewnętrznej załadowano do pociągów znaczne siły zbrojne japońskie. Mongołowie mają tam tylko 5.000 ludzi, zaopatrzonych w czołgi i samoloty, pod kierunkiem oficerów sowieckich.

Obie strony gotowe są do akcji obronnej. Żadna ze stron jednak nie zamierza przejść do ofensywy.

Szanghaj, 11 lutego.

(PAT) Prasa japońska donosi o przybyciu do Szanghaju Borodina, słynnego agitatora komunistycznego i b. doradcy dr. Sun-Jat-Sena.

Borodin przybył do Szanghaju z Władywostoku w towarzystwie 30 agitatorów komunisycznych.

Moskwa, 11 lutego.

(PAT) Ostatnie incydenty na granicy mandżursko-mongolskiej odbiły się głośnem echem w prasie sowieckiej.

Agencja „Tass" donosi z Ułan-Bator (stolica Mongolji zewnętrznej), **iż wiadomości ze źródeł japońskich o ataku 600 żołnierzy mongolskich w rejonie Kelemutu na japońską straż pograniczną w dn. 8 bm. nie są prawdziwe.**

Natomiast prawdą jest, że dn. 9 bm. w rejonie Bulkundersu oddział wojsk japońsko - mandżurskich na 7 samochodach przejechał granicę Mongolji i w odległości 10 klm. od granicy usiłował uprowadzić konie, należące do mongolskiego posterunku granicznego. Napastnicy zostali odparci ogniem straży mongolskiej.

„Tass" stawia kołom japońskim zarzut, iż wywołują zajścia graniczne. Oddziały japońsko - mandżurskie zapuszczają się wgłąb terytorjum Mongolji, niekiedy na odległość 25 klm. W rejonie Karenor zniszczono słupy graniczne i dopuszczono się napadu na mongolski posterunek graniczny. „Tass" w b. ostrych słowach atakuje wojskowe koła japońskie, twierdząc, że niewłaściwe oświetlanie incydentów granicznych jest przygotowaniem opinji **„do poważniejszych prowokacyj, wymierzonych przeciwko granicy mongolskiej", gdzie odbywa się koncentracja wojsk japońsko-mandżurskich.**

Pekin, 11 lutego.

(PAT) Według informacji kół chińskich, w Pekinie wznowione zostały rokowania chińsko - japońskie w sprawie Chin północnych.

Gen. Doihara zażądać miał od rady politycznej prowincyj Hopei i Czahar: 1) powołania nowych komisyj do spraw finansowych, 2) dochodów z ceł, z wyjątkiem tych, które gwarantują pożyczki zagraniczne, 3) prowadzenia polityki zupełnie niezależnej od Nankinu i 4) podpisania z Japonją układu regulującego wszystkie kwestje, dotyczące Czaharu i wschodniej części prowincji Hopei .

Nota Mandżurji do Z.S.R.R.

w sprawie wydania dezerterów i ukarania oficerów sowieckich

Tokio, 11 lutego.

(PAT) Agencja „Domei" donosi z Charbina: **Podsekretarz stanu w mandżurskiem M. S. Z. Czai-Si wręczył dziś konsulowi generalnemu ZSRR. notę, w której domaga się: 1) natychmiastowego wydania dezerterów mandżurskich, znajdujących się na terytorjum ZSRR od czasu buntu z dn. 29 stycznia, 2) Ukarania oficerów sowieckich, którzy udzielili pomocy dezerterom, 3) odszkodowania dla żołnierzy japońskich i mandżurskich, którzy zostali poszkodowani przy tych zajściach.**

Wreszcie rząd Mandżukuo żąda natychmiastowego wytyczenia granicy.

Echa mowy sen. Pittmana

o niebezpieczeństwie, które grozi Ameryce ze strony Japonji

Tokio, 11 lutego.

(PAT) Dziennik „Asahi", omawiając przemówienie sen. Pittmana, pisze m. inn., iż przemówienie to wywołało dość silną reakcję.

Przemówienie tego rodzaju — pisze dziennik — naraża na szwank stosunki międzynarodowe. Dziennik oświadcza, że Japonja nie dąży do agresji ani ekspansji terytorjalnej i nie gwałci żadnego traktatu.

„Ashi" wyraża zdziwienie, że przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych pozwolił sobie na komentowanie rzekomych oświadczeń admirała Takahaszi, których autentyczność musi być udowodniona.

Waszyngton, 11 lutego.

(PAT) Sekretarz departamentu stanu Cordell Hull oświadczył przedstawicielom prasy, że nie ponosi żadnej odpowiedzialności za mowę sen. Pittmana, gdyż senator nie uprzedził go o treści mowy, ani nie zasięgał żadnych rad na temat swego przemówienia.

Niemcy grożą obsadzeniem strefy nadreńskiej

w razie ratyfikacji przez izbę deputowanych paktu francusko-sowieckiego

Członkowie izby deputowanych przeciw ratyfikacji paktu z Rosją

Paryż, 11 lutego.

(PAT) Londyński korespondent „Figaro" twierdzi, że w Foreign Office poważnie biorą pod uwagę ewentualność **wypowiedzenia przez Niemcy zobowiązań, dotyczących zdemilitaryzowania strefy nadreńskiej w razie ratyfikowania przez izbę paktu francusko-sowieckiego.**

Paryż, 11 lutego.

(PAT) Obrady w izbie deputowanych w sprawie ratyfikacji paktu francusko-sowieckiego rozpoczęły się o godzinie 15.30 w atmosferze wielkiego zainteresowania, o czem świadczą przepełnione trybuny dla publiczności i loże prasowe.

Po załatwieniu drobnych spraw formalnych, **izba przystąpiła do dyskusji nad projektem ustawy ratyfikującej traktat i protokół z dn. 2 maja 1935 r. podpisany przez przedstawicieli Francji i Sowietów.**

Dep. Francklin Bouillon z miejsca oświadcza, że pierwotnie zamierzał zażądać odroczenia debaty obecnie jednak zmienił zdanie i nalega, aby szczegółowo omówiono całokształt zagadnienia uwypuklając jego istotne znaczenie dla bezpieczeństwa i polityki zagranicznej

Następnie dep. Lasteyrie. abstrahując od strony politycznej zagadnienia, poruszył sprawę niewywiązania się Sowietów z zobowiązań na nich ciążących z racji dawnych długów rosyjskich i domagał się chwilowego odroczenia debaty do chwili, gdy rząd sowiecki udzieli odpowiedzi i zapewnień w sprawie długów.

Mówca również przeciwstawiał się z całą energją wszelkim zamiarom udzielenia Sowietom nowych kredytów i wyraził uznanie „Caisse de Depots et Consignations", że zdobyła się na odmowę udzielenia 800 miljonów franków kredytu Sowietom. Lasteyrie zgłosił wniosek, wzywający rząd do nieudzielenia Sowietom żadnej pożyczki lub kredytów, dyskonta czy redyskonta weksli, oraz nieudzielania pozwoleń na jakiekolwiek operacje „Caisse des Depots et Consignations" z Sowietami. dopóki rząd sowiecki nie załatwi sprawy odszkodowania francuskich posiadaczy papierów rosyjskich.

W odpowiedzi przemawiał min. Flandin. który w imieniu rządu przeciwstawił się procedurze proponowanej przez dep. Lasteyrie, wychodząc z założenia, że debata, która rozpoczęła się w izbie deputowanych dotyczy **wyłącznie stosunków politycznych między Francja a Sowietami. Minister podkreślił, że w rokowaniach nad paktem nie było mowy o wyrzeczeniu się jakichkolwiek praw wierzycieli francuskich.** Odpowiednie zastrzeżenia zostały uczynione. Minister Flandin wyraził zdziwienie. że zagranicą pomieszano kwestje, dotyczące t. zw. kredytów gwarancyjnych, obchodzących tylko dostawców francuskich ze sprawą pożyczki zagranicznej. Oba te zagadnienia pozostają poza obecną debatą.

Następnie zabrał głos dep. Torres, referent projektu ustawy o ratyfikacji paktu. Przypomina on niepowodzenie usiłowań, zmierzających do stworzenia systemu wzajemnej pomocy, wskutek wahań i odmowy niektórych państw i **kreśli powolną ewolucję polityki sowieckiej przez traktat w Rapallo aż po pakt nieagresji z Polską.**

Mówca przyznaje, iż Polska odegrała poważną role w 1932 r., przyczyniając się do zawarcia paktu o nieagresji między Francją a Sowietami. Z chwilą wejścia Sowietów do Ligi Narodów zniknęła ostatnia przeszkoda na drodze do współpracy Francji z Sowietami. Rosja Sowiecka podpisała z wszystkimi sąsiadami traktaty o nieagresji a z Francją traktat wzajemnej pomocy. Dep. Torres przypomina tu odmowę Polski, która wbrew swemu bezpośredniemu interesowi odmówiła przystąpienia do tej koncepcji zbiorowego bezpieczeństwa. Polska w ten sposób dała głęboki wyraz swego poczucia narodowego, zgodnie bowiem ze swą tradycją polityczną i geograficzną z trudem mogłaby się zgodzić na koncepcję przemarszu armji czy to niemieckiej, czy to sowieckiej przez swoje terytorjum.

Franklin Bouillon rzuca tu z miejsca okrzyk „proszę się postawić w położenie Polski". Okrzyk ten spotkał się z oklaskami na prawicy i centrum.

W dalszym ciągu swych rozważań dep. Torres podkreśla, iż **traktaty francusko-polski i francusko-czechosłowacki zawierają w razie uchybienia ze strony Niemiec, związanego z odwołaniem się do broni, wzajemne zobowiązanie natychmiastowej pomocy.**

Dep. Fernand Laurent występuje przeciw ratyfikacji paktu, zaznaczając, iż pakt ten należy rozważać pod względem militarnym, finansowym i moralnym. **Pakt równoznaczny jest z automatycznością, a automatyczność pociąga za sobą wojnę.** Mówca przytacza następnie opinję dep. Archimbaud i gen. Jannin, poddające w wątpliwość wartość armji sowieckiej, **poczem kwestjonuje powiedzenie Herriota, iż sprawiedliwość i honor nakazują ratyfikację tego paktu.**

Po przemówieniu dep. Laurent przewodniczący izby Bouisson zamknął posiedzenie, odraczając obrady do czwartku. —

Klęska mrozów w całym świecie

Biała śmierć zbiera żniwo. — Gwałtowny spadek temperatury w Niemczech i Jugosławji. — Huragan nad polskiem morzem

Warszawa, 11 lutego.

(B) Wczoraj w późnych godzinach wieczornych zanotowano w Warszawie 12 stopni poniżej zera, w Wilnie — 19 stopni, w Krakowie — 15, w Pińsku — 18, w Gdyni — 10, i w Katowicach — 14 stopni poniżej zera. W nocy temperatura spadła jeszcze niżej, a w Warszawie na wybrzeżach Wisły termometr wskazywał **o północy 20 stopni** poniżej zera, w śródmieściu zaś — 12 stopni.

Wisłą pod Warszawą płynie kra i przypuszczać należy, że o ile mrozy potrwają jeszcze parę dni z równem nasileniem, **to Wisła zamarznie całkowicie.**

Na rogach ulic Warszawy rozstawiono 120 koszy z żarzącym się koksem, które obstawione są przez policjantów, stojących na służbie, dorożkarzy, szoferów i wszystkich tych, których praca zmusza do pozostawania na mrozie.

Na polskiem wybrzeżu morskiem towarzyszą wzrastającemu mrozowi silne huragany. Fale porywane wichurą, zalewają półwysep helski, także plaże na całym odcinku od Helu aż do granicy niemieckiej pod Dębkami zalane są wodą. Miejscami rozszalały żywioł podchodzi aż do wydm, które w kilku miejscach na półwyspie helskim zostały podmyte.

W Kuźnicy na Helu rybacy czuwają na wydmach, aby w razie niebezpieczeństwa móc zasypać je natychmiast faszynami lub workami piasku. W Kuźnicy w pogotowiu znajduje się 500 worków piasku. Najbardziej zagrożone są przez rozszalały żywioł **Chałupy i Kuźnice,** które znajdują się na najwęższym odcinku półwyspu. **Żegluga na morzu została wstrzymana. W porcie helskim skryły się kutry polskie i zagraniczne, aby przeczekać wichurę.** W głębi powiatu morskiego huragan zerwał kilka dachów i połamał drzewa. Przerwane są również niektóre przewody telefoniczne.

Dźwina i Niemen zamarzły całkowicie, zaś Prypeć i jej dopływy zamarznięte są dotychczas częściowo.

Fala mrozów dotarła **do Śląska Opolskiego,** gdzie w nizinach zanotowano od 14 do 18 stopni poniżej zera, a w górach aż do 21 stopni.

W Berlinie i okolicach temperatura spadła wczoraj do 10 stopni poniżej zera. Mrozy nie oszczędziły również **Jugosławji,** gdzie szaleją gwałtowne burze śnieżne. Z powodu zasp śnieżnych komunikacja kolejowa **na trasie Zagrzeb — Split została całkowicie wstrzymana.**

***

Nowy Jork, 11 lutego.

(Pat) — Liczba śmiertelnych wypadków, spowodowanych falą silnych mrozów w Stanach Środkowych, wczoraj znacznie wzrosła. 25 miejscowości w stanie Minnesota i liczne miejscowości w stanach Wisconsin, Utah, Illinois i Dakota **są odcięte od świata wskutek silnych zamieci śnieżnych.**

W Watertown w Południowej Dakocie grubość warstwy śnieżnej wynosi 8 m. **Nadbrzeżny statek strażniczy uratował 7 robotników, uniesionych przez krę lodową.**

***

Saloniki, 11 lutego.

(PAT) Nad Salonikami i całą Macedonją szaleje nawałnica śnieżna. Padający wielkiemi płatami śnieg oślepia przechodniów i utrudnia komunikację.

Wicher dmie z taką siłą, że obala przechodniów na ulicach. Z wielu domów zostały pozrywane dachy. Liczba ofiar w ludziach oraz wysokość strat są dotychczas nieznane. Nad ranem w okolicach Seres dały się odczuć wstrząsy podziemne, które wywołały panikę wśród ludności.

Londyn, 11 lutego.

(PAT) Ofiarą wczorajszej burzy na wybrzeżach Anglji padło 8 osób. Dziś wicher jest nieco słabszy. Temperatura spadła do 3 stopni poniżej zera. Wyjście statków z portów jest w dalszym ciągu utrudnione.

Niemcy dostarczali broni spiskowcom estońskim

Przed sądem w Tallinie stanie 170 osób

Tallin, 11 lutego.

(PAT) Śledztwo w sprawie nieudanego zamachu b. kombatantów estońskich zostało zakończone. Akta przesłano do prokuratora. Na ogólną liczbę 170 oskarżonych 163 znajduje się w więzieniu, 7 zbiegło.

Śledztwo trwało 2 miesiące. Przesłuchano 770 osób. Materjał śledczy zawiera 6550 stron druku. Oskarżeni będą podzieleni na trzy grupy.

Pierwsza odpowiada za stworzenie organizacji, której celem była zmiana ustroju drogą gwałtu. Oskarżonym w tej grupie grozi kara do 15 lat ciężkiego więzienia.

Druga grupa odpowiada za udział lub pomoc w przygotowaniach do zamachu. Tej grupie grozi kara do 8 lat ciężkiego więzienia.

Trzecią grupę stanowią oskarżeni, którzy wiedzieli o przygotowaniach i nie zawiadomili o tem władz. Członkowie bojówek związku kombatantów nie będą pociągani do odpowiedzialności, gdyż działali nieświadomie. Jak wykazało śledztwo koszty przygotowań sięgają 100.000 koron. Pieniądze te wpłynęły z zagranicy.

Ryga, 11 lutego.

(PAT) Donoszą z Helsingforsu, iż jeden z. oskarżonych o pomoc w organizowaniu zamachu w Estonji zeznał, że 250 rewolwerów, przeznaczonych dla estońskich „Vabsów" (b. kombatantów), zostało przesłanych z Hamburga.

Habsburgowie wrócą na tron austrjacki

ale jeszcze nie w najbliższej przyszłości. — Sensacyjne oświadczenie wicekanclerza Austrji, ks. Starhemberga

Londyn, 11 lutego.

(Pat) — „Daily Telegraph" ogłasza interesujący wywiad z ks. Starhembergiem. Wicekanclerz Austrji nie porzuca nadziei, iż **kiedyś Habsburgowie powrócą na tron austrjacki.** Jest on jednak przekonany, **że dzień restauracji Habsburgów nie leży w bliskiej przyszłości.** Przedtem należy rozwiązać szereg zagadnień. Co do pogłosek, że w Austrji ma być ustanowiona jakaś forma regencji i że on sam będzie ew. odgrywał rolę w takiej regencji, Starhemberg odpowiedział: **„Nie byłoby uczciwem, gdybym nieobecność dawnego domu panującego wyzyskał dla stworzenia tronu dla siebie lub znalezienia nowej dynastji.** — Dla pewnych osób taka możliwość byłaby do pomyślenia, ale nie dla księcia Starhemberga. Nie, o ile monarchja ma być w późniejszych latach przywrócona, **to musi to być restauracja Ottona Habsburga. Nic innego nie jest możliwe".**

Na zapytanie, dlaczego przywrócenie monarchji austrjackiej nie byłoby możliwe obecnie, Starhemberg rozwinął interesujący plan, dotyczący spraw europejskich: „Naszym najbliższym celem musi być doprowadzenie do bliższego współdziałania między **państwami centralnej Europy.** W danej chwili państwa Małej Ententy: Czechosłowacja, Rumunja i Jugosławja niepokoją się, iż restauracja Habsburgów w Austrji mogłaby doprowadzić do usiłowania odbudowania dawnego imperjum austrjackiego w Europie. **Austrja dzisiejsza jednak o tem nie myśli. Zgadza się ona pozostać w obrębie swoich, istniejących granic. My w Austrji, zmuszeni jesteśmy przeciwstawić się tezie narodowych socjalistów o jednej rasie i jednej ojczyźnie.**

REWOLTA KOMUNISTYCZNA W CHILE

Rząd zdołał opanować sytuację

Santiago de Chile, 11 lutego.

(PAT). Strejk kolejowy jest na ukończeniu. Wielu komunistycznych agitatorów aresztowano.

Rząd oświadczył przedstawicielom prasy zagranicznej, że strejk kolejowy miał być **hasłem do zamachu komunistycznego.** Akcja w tym kierunku była prowadzona z zagranicy przy pomocy miejscowych elementów komunistycznych.

W kilku prowincjach ogłoszono stan oblężenia. Koleje przystąpiły do normalnej pracy. Rząd jest panem położenia.

B. min. Hoare powróci do gabinetu

Przed rekonstrukcją rządu Baldwina

Londyn, 11 lutego.

(PAT) Reuter donosi: Były minister spraw zagranicznych Samuel Hoare odwiedził dziś premjera Baldwina na Downing Street.

Powstały stąd pogłoski, że Hoare **wkrótce wraca do gabinetu. Według pogłosek, krążących w kołach politycznych, ma nastąpić wkrótce częściowa rekonstrukcja gabinetu.**

Mówi się też, że ma być utworzony komitet koordynacyjny dla resortów obrony państwowej. Niektórzy sądzą, że **Samuel Hoare stanie na czele tego komitetu i w ten sposób wejdzie do składu rządu.**

Zdarzenia i ludzie

Wścieklizna ginie na świecie

Nowe serum holenderskie w sposób decydujący leczy straszną chorobę

Korespondencja własna „Republiki"

Genewa, w lutym.

Działalność Ligi Narodów obejmuje najróżnorodniejsze dziedziny. Często ludzie usiłują poniżyć to dzieło tysięcy „drobnostek", nie zdając sobie sprawy z tego, że właśnie te „drobnostki", ta codzienna praca Ligi Narodów ma największe znaczenie i że właśnie te maleńkie kółka, które stale są w ruchu, utrzymują wielką maszynę międzynarodowej współpracy. W czasach bierności i słabości Ligi Narodów, jedynie te małe kółka przyczyniły się do tego, że wielka maszyna nie przestała działać.

Szczególnie wysoką aktywność ostatnio rozwinął oddział hygjeniczny Ligi Narodów. W tym oddziale niedawno zakończone zostało studjum na temat, które w świecie medycyny wywołał wielką sensację. Tylko przy pomocy takiej organizacji, jaką jest Liga Narodów, — dyrektor laboratorjum edinburskiego „Royal College of Physicians", pułkownik Mc. Kendrick, mógł przeprowadzić badania, które osiągnęły tak sensacyjne rezultaty. Mc. Kendrick, który niedawno zakomunikował Genewie wyniki swojej działalności, zbadał lub też kazał zbadać 524.258 ludzi, zarażonych wścieklizną. Próbował on różnych metod szczepienia. Wreszcie mógł zawiadomić hygjeniczny oddział Ligi, że pewnemu holenderskiemu lekarzowi udało się znaleźć serum, które w stu wypadkach na sto okazało się skuteczne. Chodzi tutaj o serum dr. Van Stockum z Hagi.

Serum dr. Van Stockum, które naukowo zostało dokładnie wypróbowane, znacznie przewyższa pierwotne serum pasteuroskie. Serum holenderskiego lekarza otrzymuje się ze substancji mózgowej małp.

Okropna choroba — wścieklizna — zostanie więc wreszcie zupełnie pokonana! — Statystyka wykazała w ciągu jednego roku 408 śmiertelnych wypadków — naogół śmiertelność oblicza się na 35 proc. Ciekawe jest, jak rozmaicie na ukąszenie wściekłych zwierząt reagują różne rasy. Podczas gdy w Europie śmiertelność równała się prawie zeru, ukąszenie nieeuropejczyka działa o wiele niebezpieczniej. W sprawozdaniu kładzie się nacisk na to, że w tym wypadku mniejszą rolę odgrywa zabieg lekarski, a dużo zależy od rodzaju krwi chorego. Pułk. Mc. Kendrick rozporządza sprawozdaniami wszystkich instytutów pasteurowskich na świecie. Sprawozdanie roczne wykazuje, że w zeszłym roku najwięcej wypadków wścieklizny przypadło na instytut w Coonoor, (Indje), a mianowicie 9192. Lecz nawet w tym odległym kraju z 9192 chorych umarło tylko 33.

W Bombaju i Kalkucie w ciągu jednego roku leczono 7000 ludzi. W Kairze w tym samym okresie czasu, w którym leczono 3000 arabów i murzynów — było tylko 96 Europejczyków chorych na wściekliznę. Największą liczbę pacjentów wśród instytutów europejskich zanotowano w Budapeszcie, mianowicie 4844 wypadków, przyczem tylko trzy wypadki były śmiertelne. Znamienny dla stanu zdrowia w Szwajcarji jest fakt, że wśród wszystkich europejskich miast, w instytucie berneńskim zanotowano najmniejszą ilość pacjentów, mianowicie tylko dwa wypadki wścieklizny przez cały rok!

Wścieklizna nie jest tylko „chorobą psów". Coprawda najczęściej właśnie psy zarażają się wścieklizną, nie można jednak twierdzić, że inne zwierzęta wcale nie chorują na tę chorobę. Ze wszystkich chorych zwierząt, leczonych na wściekliznę, conajmniej 5 proc. przypada na koty. Mylne jest także przypuszczenie, jakoby pies, chory na wściekliznę, był nieuleczalny. Z 101.669 psów, które dr. Mc. Kendrick kazał leczyć, zdechło 33 9— wszystkie pozostałe można było uratować przy pomocy różnych injekcyj.

Naogół ze sprawozdania najznakomitszego żyjącego rzeczoznawcy wynika, że wścieklizna w cywilizowanej Europie nie przedstawia już tak wielkiego niebezpieczeństwa, jak dawniej. Jeżeli zaś injekcja dr. Stockum, wypróbowana na tysiącach ludzi, w dalszym ciągu okaże się skuteczna, wtedy wkrótce wogóle nie będzie wścieklizny na świecie.

Projekt zakazu rytualnego uboju bydła

wniesiony do sejmu przez posłankę Prystorową, wywołał silny oddźwięk w społeczeństwie żydowskiem.—Interwencja posłów i senatorów żydów u prem. Kościałkowskiego i min. Swiętosławskiego

Warszawa, 11 lutego.

Posłanka Janina Prystorowa złożyła do laski marszałkowskiej projekt ustawy o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach.

Projekt głosi, że przy uboju w rzeźniach publicznych i prywatnych bydło rogate, świnie, owce, kozy, konie, osły, muły i psy **powinny być ogłuszone przed wykrwawieniem.**

Zwierząt nie wolno wprowadzać na miejsce uboju przed zupełnem ukończeniem przygotowań, potrzebnych do natychmiastowego uboju zwierzęcia, a wykrwawienie można rozpocząć dopiero **po całkowitem ogłuszeniu zwierzęcia.** Nie wolno oprawić zwierzęcia przed stwierdzeniem jego śmierci.

Ustawa zabrania dokonywania w obrębie rzeźni publicznych i prywatnych oraz w hali mięsnej innego dzielenia tusz zwierzęcych, niż na dwie podłużne połowy. Nie dotyczy to tusz zwierzęcych, przeznaczonych do przerobu w tej samej rzeźni, w której dokonano uboju.

Wypuszczanie z rzeźni, jako też wszelki transport (oddawanie. przyjmowanie i wykonywanie transportu) poza obrębem rzeźni tusz mięsnych surowych dzielonych inaczej, niż na dwie podłużne połowy, jest zabronione. Nie dotyczy to transportu mięsa wieprzowego oraz na cele konsumcji we własnem gospodarstwie domowem oraz w zakładach gastronomicznych.

Ustawa przewiduje, że szczegółowe przepisy, dotyczące sposobu uboju zwierząt, wyda w drodze rozporządzenia minister rolnictwa i reform rolnych w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych.

Za wykroczenia przeciw przepisom ustawy, lub przepisom wydanym na jej podstawie podlega się karze aresztu do 3. mies lub karze gryzwny do 3000 zł. lub obu karom łącznie. Orzecznictwo należy do władz administracyjnych.

Projekt przewiduje, że ustawa wchodzi w życie na całym obszarze Rzeczypospolitej z dn. 1 stycznia 1937 r., z wyjątkiem woj. śląskiego, zaś na obszarze tego województwa po ogłoszeniu zgody Sejmu Śląskiego i nie wcześniej, niż z dn. 1 stycznia 1937 r.

Projekt posłanki Prystorowej oparty jest na obszernem uzasadnieniu, którego wyjątki podajemy poniżej.

***

Warszawa, 11 lutego.

(B) W dniu 11 bm. posłowie i senatorowie żydowscy zjawili sie w komplecie u ministra WR. i OP. prof. dr. Świętosławskiego.W toku dłuższej konferencji naświetlili oni wszechstronnie zagadnienie wyłaniające się ze zgłoszonego w sejmie przez posłankę Prystorową wniosku o zakazie uboju rytualnego.

Min. Świętosławski oświadczył, że jako kierownik resortu, do którego należą zagadnienia wyznaniowe, poświęci tej sprawie baczną uwagę i zapozna się ze wszystkiemi materjałami dotyczącemi poruszanego zagadnienia.

Następnie posłowie i senatorowie żydowscy przedstawili p. ministrowi **stosunki panujące na wyższych uczelniach a w szczególności na Politechnice Lwowskiej i Uniwersytecie Warszawskim, domagając się wydania zarządzeń któreby gwarantowały bezpieczeństwo i normalny tok studjów żydowskiej młodzieży akademickiej.**

Minister oświadczył, że jest w ciągłym kontakcie z władzami obu tych uczelni jak zresztą i wszystkich innych oraz, że liczy na szybkie uregulowanie tej przykrej sprawy. Po tej audjencji żydowscy posłowie i senatorowie udali się do premjera Zyndram-Kościałkowskiego, któremu przedstawili również zagadnienie uboju rytualnego, wyłaniające się na tle wniosku posłanki Prystorowej.

***

W ciągu ubiegłych dwuch dni odbywały się w Warszawie zebrania władz najróżniejszych organizacyj i stowarzyszeń żydowskich, zarówno ortodoksyjno-agudowych jak i sjonistycznych, kupieckich itd. Na **wszystkich tych zebraniach zastanawiano się nad kwestją wniosku posłanki Prystorowej w sprawie uboju rytualnego. O ile nam wiadomo, żadna z instytucji nie powzięła jeszcze wniosków ostatecznych i nie zdecydowała się dotychczas na wystąpienia publiczne.**

Z przebiegu dyskusji na tych zebraniach wynika, że wszystkie stowarzyszenia żydowskie, bez względu na ich ustosunkowanie się do zagadnienia religijnego, **stoją na stanowisku identycznym z ortodoksami, uważając, że zagadnienie uboju rytualnego nie jest wyłącznie zagadnieniem religijnem, ale w pierwszym rzędzie również ekonomicznem.**

Pozatem instytucje i stowarzyszenia żydowskie uważają, że wniosek posłanki Prystorowej, piętnujący ubój rytualny jako niehumanitarny, wyrządza krzywdę akceptowanemu od wieków sposobowi uboju zwierząt, zgodnemu z rytuałem żydowskim.

O szerszej akcji stowarzyszeń i organizacyj żydowskich zadecydują władze tych instytucyj dopiero później, a mianowicie w chwili, kiedy stanie się wiadome w jaki sposób prezydjum sejmu zamierza potraktować wniosek posłanki Prystorowej i jak do tego wniosku ustosunkuje się rząd.

Państwowy plan inwestycyjny

dostosowany został do możliwości rynku pieniężnego.—223 miljony złotych na roboty publiczne

Warszawa, 11 lutego.

(PAT) Plan inwestycyjny rządu na r. 1936 rozróżnia inwestycje państwowe, zawarte w granicach budżetu (około 50 miljonów zł.) inwestycje przedsiębiorstw państwowych, które mają być wykonane według opracowywanego planu 4-letniego, oraz inwestycje państwowe pozabudżetowe, objęte t. zw. planem inwestycyjnym, **który przewiduje sumę 223 miljonów zł.**

W akcji inwestycyjnej, podejmowanej przez rząd w r. b. zachodzą dwie zasadnicze różnice w porównaniu z latami ubiegłemi. Polegają one na tem, **że w akcji dotychczasowej każda jednostka państwowa oddzielnie planowała swoje inwestycje. Dzięki temu następowało w dużej mierze zacieranie się hierarchji celów.** Drugą cechą istotną, odróżniającą plan obecny od dawnych, stanowi **jego dostosowanie do możliwości rynku pieniężnego.** Dlatego też pierwszem zadaniem było stworzenie komisji inwestycyjnej, którąby badała i opinjowała plany inwestycyjne, przedłożone przez poszczególne ministerstwa i podległe instytucje.

Na sumę 223 miljonów zł. złożą się:

1) Fundusz Pracy, którego sumy globalne są zatwierdzone przez sejm, rozbity jest w ten sposób, **że z cyfry 90 miljonów zł. 35 miljonów jest przeznaczone na inwestycje, wchodzące do omawianego planu.**

2) Resztki pożyczki inwestycyjnej w wysokości 20 miljonów zł. Suma ta wpływać będzie z tej części pożyczki, która została rozłożona na 10 rat.

3) Rezerwy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Państwowego Zakładu Emerytalnego, Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych itd.

Omawiany plan inwestycyj przewiduje sumę 60 miljonów zł. na koleje, 35 miljonów zł. na drogi, 38 milj. zł. na budownictwo, 15 milj. zł. na inwestycje ministerstwa poczt i telegrafów, resztę na inne inwestycje.

Należy się spodziewać, że w pracach inwestycyjnych zaangażowane będą inne kredyty, przedewszystkiem, jeżeli chodzi o inwestycje budowlane. **W obecnym roku B.G.K. uruchomi 38 milj. zł., przewidzianych w planie na kredytową akcję budowlaną.** Oprócz inwestycyj, dokonywanych według wymienionego wyżej planu, pewna ilość prac dokonana będzie na warunkach kredytowych. **Należy się spodziewać, iż przemysł będzie kredytował zamówienia na około 40 miljonów zł. Suma ta powinna wyzwolić około 100 milj. zł. prywatnych środków finansowych na cele budowlane.**

Omawiając źródła, skąd czerpane mogą być sumy na prace inwestycyjne 1936 r. nie należy zapominać o możliwościach zużytkowania na inwestycje sum płynących z ewentualnych pożyczek zagranicznych oraz z odmrożenia należnych nam sum zagranicą. W znacznej mierze na rynku zagranicznym, będą sie zapewne zaopatrywać w kredyty na cele inwestycyjne przedsiębiorstwa państwowe.

Nowa... biblja

Berlin, 11 lutego.

(PAT) W czasie konferencji duchowieństwa ewangelickiego w Bremie, biskup protestancki dr. Weidemann wystąpił z zapowiedzią, że powołana przez niego specjalna komisja teologów pracuje nad nowem tłumaczeniem Biblji na język niemiecki.

Tłumaczenie to odpowiadać ma duchowi nowych Niemiec. Biskup dodał, że „Niemiec winien zamknąć książkę, w której mowa jest o tem, że przykazania otrzymał on z rąk Mojżesza".

Ograniczenia tranzytowe wprowadzone przez Polskę

wywołały poważne zaniepokojenie wśród niemieckich sfer gospodarczych

Berlin, 11 lutego.

(PAT) Jak wynika z doniesień „Berliner Tageblatt" ograniczenia tranzytowe, wprowadzone przez Polskę, wywołały duże zaniepokojenie w niemieckich kołach gospodarczych.

Ministerstwo gospodarki Rzeszy ogłosiło komunikat, w którym zapewnia, iż podjęte zostały zarządzenia, celem niedopuszczenia do ewentualnych zwyżek opłat, wynikających ze skierowania transportów lądowych na drogę morską.

Rokowania ministerstwa Rzeszy z nadprezydentem prowincji wschodnio-pruskiej miały ustalić, że **nadwyżki kosztów transportu będą zasadniczo zwracane. „Berliner Tageblatt" podkreśla, że powodów do zaniepokojenia niema i że należy przewidywać, iż nie nastąpią podwyżki cen.**

Tenże dziennik apeluje do kół importerów bydła z Prus Wschodnich do Rzeszy, aby starali się utrzymać na dotychczasowym poziomie import bydła z prowincji wschodnio-pruskiej. Nie leżałoby w interesie ani Prus Wschodnich, ani też importerów Rzeszy, dodaje pismo, gdyby ograniczenia tranzytowe przez Polskę miały wpłynąć na zmniejszenie importu bydła wschodnio-pruskiego do Niemiec.

Min. dr. Franck przybywa dziś do Warszawy

i wygłosi odczyt o prawodawstwie niemieckiem

Warszawa, 11 lutego.

(B) Minister sprawiedliwości Rzeszy Niemieckiej dr. Franck przyjedzie do Warszawy w środę, 12 bm. w godzinach rannych pociągiem berlińskim. Przedpołudniem spędzić ma min. Franck na składaniu wizyt oficjalnych i zwiedzaniu miasta.

O godz. 5 po poł. dr. Franck wygłosi w Pałacu Staszica odczyt na temat prawodawstwa niemieckiego, poczem wieczorem odbędzie się na jego cześć obiad i raut u ambasadora Rzeszy Niemieckiej von Moltkego. Na raucie tym ma min. Franck zetknąć się z członkami rządu polskiego.

Ustawa o umowach zbiorowych w przemyśle

wejdzie wkrótce pod obrady sejmu.—Rząd przeciw obniżkom płac.—Jak będzie rozwiązany problem ubezpieczeń emerytalnych pracowników umysłowych

Przemówienie min. Jaszczołta w senackiej komisji budżetowej

Warszawa, 11 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej senatu, rozpatrywano preliminarz budżetowy ministerstwa opieki społecznej.

Na wstępie zabrał głos min. opieki społecznej p. Jaszczołt, wskazując na to, że w dzisiejszem skomplikowanem położeniu ekonomicznem odcinek polityki społecznej wymaga prac prowadzonych z należytą ostrożnością.

Jeśli chodzi o zagadnienia bezpieczeństwa i hygieny pracy, to minister zauważa, że mimo ciężkiej sytuacji gospodarczej, z którą muszą się liczyć inspektorzy pracy, akcja nadzorcza inspektorów pracy stale wzrasta, jak również na właściwej drodze znajduje się propaganda instytutów prac społecznych.

Sprawa czasu pracy jest przedmiotem trosk ministerstwa opieki społ., jednakże sprawa ta nie może być inaczej zrealizowana, jak w skali międzynarodowej. Obok tego jednak należałoby dążyć do usunięcia anomalji pracy nadliczbowej wobec tego, że pracy jest tak skąpo.

Do spraw związanych bezpośrednio z konjunkturą gospodarczą należy **projekt ustawy o umowach zbiorowych pracy w przemyśle, która była wszechstronnie przepracowana z udziałem stron zainteresowanych i przechodzi w ostateczną formę pod obrady parlamentu. Jeszcze staranniejszego przygotowania wymaga projekt o izbach pracy.**

Zdając sobie sprawę z zasadniczo ujemnych warunków, w jakich kształtuje się cena pracy w Polsce, polityka społeczna musi bacznie obserwować przebieg akcji obniżki sztywnych cen produktów przemysłowych. Niemniej jednak minister oświadczył z całą stanowczością, w zgodzie z linją gospodarczą rządu, **że niema ani racji, ani celu przerzucanie obniżki cen na płace.**

Przechodząc do analizy bezrobocia minister zaznaczył, że **rozmiary bezrobocia przerastają możliwości interwenjowania na rynku pracy ze strony ministerstwa.** W takich warunkach należy otoczyć szczególną troską instytucję, która w miarę możności i sił łagodzi sytuację na rynku pracy. Instytucją tą jest Fundusz Pracy. W ciągu trzech lat swego istnienia funkcje tego funduszu rozrosły się bardzo znacznie przez przejęcie szeregu agend od innych komórek administracyjnych.

Przechodząc do rozwinięcia prac w dziedzinie opieki społecznej, minister podkreślił, **że kryzys zwiększa zarówno liczbę, jak i kategorję osób, potrzebujących opieki.** W tych warunkach powstaje problem najbardziej racjonalnego rozwiązywania zadań, które ciążą na czynnikach, sprawujących opiekę. W planie polityki opiekuńczej na naczelnem miejscu należy postawić: **1) oszczędność w zużytkowaniu szczupłych środków, idących na opiekę, 2) położenie nacisku na opiekę t. zw. otwartą, 3) harmonizowanie opieki wykonywanej przez państwo, samorządy i instytucje społeczne przy największem zainteresowaniu czynnika społecznego i 4) zwrócenie pilnej uwagi na harmonizowanie celów i zadań.**

Nie wchodząc w szczegóły działalności ubezpieczeń społecznych, minister dla zilustrowania roli świadczeń ubezpieczeniowych, zacytował szereg liczb, z których wynika, jak wielkie znaczenie mają świadczenia ubezpieczeniowe nietylko pod względem społecznym, ale i gospodarczym, ponieważ niewątpliwie są one czynnikiem przeciwdziałającym nadmiernemu spadkowi konsumcji.

W okresach kryzysu i depresji, dążeniem ministerstwa jest doskonalenie i ulepszanie struktury organizacyjnej ubezpieczeń społecznych. W tym kierunku prowadzone są stale specjalne studja.

W dalszym ciągu obrad zabrał głos sprawozdawca sen. Bobrowski, poczem po referatach rozwinęła się dyskusja w której podnoszono m. in. potrzebę bardziej wydatnego uwzględniania przez Fundusz Pracy województw wschodnich. Uskarżano się dalej, **że inspekcja pracy nie funkcjonuje należycie i że są wypadki, że inspektorowie rozstrzygają często zatargi na korzyść pracodawcy zamiast okazać pomoc robotnikom.**

Po dyskusji zabrał głos wicemin. Piestrzyński, **który udzielając wyjaśnień w sprawach poruszonych przez pp. senatorów, poruszył m. in. sprawę fundacji im. Jakóba Potockiego.** Wiceminister podkreślił, że ministerstwo op. społ. nie może z braku podstaw prawnych uregulować ostatecznego przejęcia majątku fundacji.

Po przemówieniu dyrektora funduszu pracy Dolanowskiego, **ponownie zabrał głos minister Jaszczołt. Minister zwrócił uwagę, że przesilenie gospodarcze, które obecnie przeżywamy, musiało pociągnąć za sobą przesilenie również w ubezpieczeniach społecznych. Ubezpieczenia chorobowe, wypadkowe i emerytalne robotników są zrównoważone. Natomiast na odcinku ubezpieczeń emerytalnych pracowników umysłowych rzeczywiście stoimy wobec trudności, które oczekują rozwiązania.**

W stanie obecnym zachodziłaby ewentualność zmniejszenia świadczeń, lub też podniesienia składek. Minister zapewnia komisję, że w tem ubezpieczeniu katastrofa absolutnie nie zagraża.

W dniu jutrzejszym komisja obradować będzie nad budżetem min. rolnictwa i reform rolnych.

Nowa ofenzywa włoska w Abisynji

ma się rozpocząć jeszcze przed porą deszczową

Paryż, 11 lutego.

(PAT). Agencja Havasa donosi z Rzymu: U podstaw w ufność Włoch w pomyślne rozwiązanie obecnej sytuacji leży szereg elementów. Przedewszystkiem nadzieja na powodzenie orężne w Afryce Wschodniej. Nowa energiczna akcja będzie niewątpliwie podjęta jeszcze przed porą deszczową, a w toku znajdują się przygotowania do kontynuowania operacyj w porze deszczowej.

Dużo obiecują sobie w Rzymie po rozbiciu wewnętrznem Abisynji, ponadto jeżeli chodzi o Europę, dozbrajanie się Niemiec uważane jest w Rzymie za fakt, który w konsekwencji doprowadzi państwa, biorące udział w sankcjach do wyrażenia desinteresement w sprawie abisyńskiej. Wydaje się, **iż Włosi dyskretnie wyzyskują zbliżenie włosko-niemieckie.**

Uwaga kół włoskich zwrócona jest pozatem od pewnego czasu nietylko na zaburzenia **w Egipcie, ale i na wypadki w Palestynie, Syrji, Ugandzie i Zanzibarze.**

W Rzymie dopatrują się związku pomiędzy temi wszystkiemi wydarzeniami, tłumacząc je tem, iż polityka sankcyjna rozbiła solidarność państw białych.

***

Addis Abeba, 11 luteog.

(PAT) Rząd abisyński kategorycznie zaprzecza wiadomości, jakoby Dżidżiga wpadła w ręce włochów.

Zaprzeczają również, jakoby abisyńczycy ponieśli klęskę pod Makalle.

Ucieczka rasa Desty

Londyn, 11 lutego.

(PAT) Korespondent „News Chronicle“ w Dżibuti podaje szczegóły klęski i ucieczki rasa Desty.

Zdaniem korespondenta, ras Desta troszczył się raczej o własne korzyści, sprzedając swym żołnierzom materjał wojenny, aniżeli o zaopatrzenie swego wojska w żywność, wskutek czego wielka liczba jego żołnierzy porzuciła z głodu szeregi.

Gdy nastąpił atak włoski, armja rasa Desty osłabiona wskutek dezercji nie mogła stawić czoła nieprzyjacielowi. Ras Desta miał zbiec z kilku ludźmi.

Aresztowania wśród młodzieży endeckiej w stolicy

pozostają w związku z aresztowaniami, dokonanemi w Łodzi

Warszawa, 11 lutego.

(B) **Władze policyjne dotąd nie wydały jeszcze komunikatu o trwających w Warszawie od trzech dni rewizjach i aresztowaniach pośród członków sekcji młodych Str. Narodowego na tle współpracy tej organizacji z nielegalną ONR.**

Wedle wiadomości nieoficjalnych zatrzymano ponad 60 osób. Aresztowania te pozostają w ścisłym związku z aresztowaniami w Łodzi, Wilnie i pow. częstochowskim. Między innymi, zatrzymano jednego z przywódców młodzieży narodowej, Rościszewskiego.

Robotnicy zamknięci w kabinie

na dnie Sekwany.—Tragiczny wypadek przy naprawianiu mostu

Paryż, 11 lutego. (PAT).

Usiłowania wyratowania 3-ch robotników którzy zamknięci w kabinie dźwigu wpadli dziś rano podczas pracy nad poszerzeniem mostu Carrousel do Sekwany, trwają nadal, jakkolwiek stracono nadzieję wydobycia ich żywych.

Wypadek zdarzył się przy zakładaniu liny do dźwigu, który miał dostarczać materjał budowlany przez Sekwanę. Lina ta zawieszona została na dwóch potężnych słupach, z których jeden załamał się nagle, właśnie w chwili, gdy kabina dźwigu znajdowała się o 30 metrów od brzegu rzeki.

Zawezwana straż ogniowa przystąpiła natychmiast do akcji ratowniczej.

Na dno Sekwany opuszczono nurka, który nie mógł jednak otworzyć kabiny gdyż skutkiem swego ciężaru, który wynosi około 6 ton zanurzyła się głęboko w rzecznym mule. W ciągu godzin popołudniowych miano przystąpić do wyciągania kabiny zapomocą holownika.

Groził zbombardowaniem Białego Domu

B. oficer skazany za pogróżki pod adresem Roosevelta

Waszyngton, 11 lutego.

(PAT) Były porucznik armji Stanów Ziednoczonych Bashein, został skazany na 2 lata więzienia za napisanie listu z pogróżkami do prezydenta Roosevelta.

Bashein pisał w swoim liście: „Jestem zrozpaczony. Nie mam pracy. Zbombarduję pańską siedzibę“.

Oskarżony oświadczył w sądzie, że pisał list w stanie depresji i nie pamięta treści pisma.

Projekt prawa o obligacjach

Warszawa, 11 lutego.

W ministerstwie skarbu opracowano projekt ustawy, regulującej sprawy wydawania obligacyj. Według projektu, prawo emitowania obligacyj przysługiwać ma jedynie spółkom akcyjnym, których kapitał zakładowy wpłacony został w wysokości conajmniej miljona złotych. Projekt ustawy nie dotyczy wydawania obligacyj przez monopole i banki państwowe, która to sprawa załatwiona ma zostać osobno.

Projekt ustawy o obligacjach jest obecnie przedmiotem narad międzyministerjalnych, poczem w ciągu bieżącego tygodnia jeszcze znajdzie się na Radzie Ministrów, która zadecyduje o przedłożeniu go Izbom Ustawodawczym.

„Strajk okupacyjny“ na uniwersytecie paryskim

Paryż, 11 lutego.

(PAT) Około godz. 19-ej po zakończeniu wykładów na wydziale prawnym około 200 studentów postanowiło pozostać przez noc na sali wykładowej na znak protestu przeciwko wykładom prof. Jeze.

Perswazje dziekana nie odniosły skutku. Policja otoczyła gmach, aresztując 24-ch studentów, poczem pozostali opuścili salę wykładową.

Malcolm Macdonald wybrany do izby gmin

Londyn, 11 lutego. (PAT).

Minister dominjów Malcolm Macdonald został wybrany do parlamentu w uzupełniających wyborach w Ross (Szkocja), uzyskując 8949 głosów.

Z pośród jego kontrkandydatów otrzymali: Mac Neil (Labour Party) — 5967 głosów, Randolph Churchill (konserwatysta) — 2427 głosów i Thomas (liberał) — 738 głosów.

Parowiec hiszpański zatonął

Ankona, 11 lutego.

(PAT) Parowiec hiszpański „Rita Garcia“ o wyporności 3.000 ton zatonął w odległości kilku mil angielskich od portu.

Powodem katastrofy była silna burza na morzu Adrjatyckiem, trwająca już drugi dzień.

KRONIKA

Luty **12** Środa

Dziś Obj. N.M.P.
Jutro Eulalji P.

Wschód słońca	6.58
Zachód słońca	16.41
Wschód księżyca	23.02
Zachód księżyca	8.27
Długość dnia	9.43
Przybyło dnia	1.55

Drobne wiadomości

DZIŚ I JUTRO odbędą się dwa posiedzenia budżetowe plenum rady miejskiej. Na dzisiejszem posiedzeniu odbędzie się krótka dyskusja ogólna oraz drugie czytanie budżetu, na jutrzejszem — dokończenie drugiego czytania i trzecie czytanie. Ponieważ posiedzenia są jawne — miejsca na galerji są do dyspozycji wszystkich, chcących się przysłuchać obradom.

***

OBLIGACJE POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ będą mogli otrzymać we wcześniejszym terminie nawet ci subskrybenci, którzy dotąd nie uiścili jeszcze wszystkich rat. Wczoraj wydane zostało bowiem zarządzenie dodatkowe, iż subskrybenci, którzy wpłacą pozostałą należność w terminie do dnia 20 bm. otrzymają obligacje równocześnie z wszystkimi i z trzecim kuponem.

***

PIECYKI Z KOKSEM już wczoraj ustawione zostały na ulicach miasta przez wydział gospodarczy, z uwagi na obniżenie się temperatury. Narazie ustawiono 10 koszy na Bałuckim Rynku, Wodnym Rynku, Placu Reymonta, Placu Wolności, przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Nawrot itd. O ile utrzyma się niska temperatura ustawionych zostanie dalszych 20 koszy.

***

STACJA PROFILAKTYCZNA, przeciwweneryczna, uruchomiona będzie w najbliższym czasie w Łodzi, jako piąta skolei. Wzrost bowiem zachorowań na choroby weneryczne w Łodzi zmusza do intensywniejszej walki z nimi, a cztery dotychczas istniejące stacje cieszą się aż nazbyt dużą frekwencją.

***

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA dla P.K.U. Łódź-Miasto I urzędować będzie w dniu 15 b. m. w lokalu wydziału wojskowego zarządu miejskiego przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 165. Stawić się winni mężczyźni rocznika 1914 i starsi, niemający jeszcze uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisarjatów policji.

Pełna Tabela Wygranych
III-ciej Wielkiej Loterji Fantowej Zw. Strzeleckiego w Łodzi

W niedzielę, dnia 9 lutego r. b. o godz. 11-ej w lokalu Komendy Pow. Grodz. Zwiazku Strzeleckiego przy współudziale rejenta, przedstawiciela kontroli skarbowej, władz Zwiazku Strzeleckiego i posiadaczy losów odbyło sie ciągnienie III-ej Wielkiej Loterji Fantowej Związku Strzeleckiego w Łodzi. Poniżej numery losów, na które padły wygrane fanty:

19, 32, 8. 50, 2, 3, 118, 19, 20. 38. 58, 75 81, 202. 05. 09, 31, 55, 67, 92, 96, 303. 10, 14, 30, 32, 59, 71, 401, 21, 26, 60, 95, 506, 09, 12, 40, 60, 71, 72, 81, 83, 89, 94, 97, 606, 26, 40. 49, 72, 79, 90, 713, 33, 38, 43, 46, 73, 76, 97. 806, 33, 89, 94, 97, 606, 26, 40, 49, 72, 79, 90, 713. 33, 38, 43, 46, 73, 76. 97, 806. 33, 91, 900. 78, 93, 1003, 06, 34, 47, 78, 84, 93. 1105, 106, 133, 140, 145, 155, 158, 162, 173. 178, 248, 255. 281, 310, 329, 344, 345, 381, 398, 401, 426, 441, 448, 453, 473, 517, 526, 534, 594, 633, 693, 718, 728, 738, 766, 829, 838, 841, 847, 859, 862, 879, 897, 906, 960, 963, 954, 966, 2031, 43, 47, 93, 100, 104, 117, 147, 157, 163, 193, 252, 261, 267, 323, 325, 334, 343, 349, 351, 365, 382, 384, 391, 451, 454, 466, 470, 480, 505, 515, 538, 548, 549, 550, 555, 589, 608, 613, 638, 648, 666, 678, 680, 689, 711, 712, 718, 748, 751, 759, 762, 772, 783, 786, 808, 822, 846, 852, 868, 873, 914, 925, 936, 938, 944, 947, 949, 987, 037, 60, 64, 94, 112, 175, 225, 245, 275, 283, 314, 334, 362, 365, 369, 380, 401, 414, 419, 420, 427, 454, 460, 464, 530, 538, 564, 565, 569, 579, 583, 610, 613, 650, 674, 689, 731, 754, 773, 823, 833, 848, 855, 865, 880, 881, 892, 907, 908, 910, 917, 928, 930, 932, 944, 949, 950, 962, 964, 977, 978, 4025, 33, 62, 99, 100, 104, 106, 179, 212, 229, 233, 332, 376, 390, 443, 463, 467, 469, 480, 554, 596, 604, 611, 631, 639, 663, 672, 685, 711, 740, 741, 747, 782, 789, 795, 813, 823, 841, 851, 864, 883, 914, 930, 940, 941, 991.

Wygrane fanty są do odebrania w Komendzie Powiatu Grodzkiego Zwiazku Strzeleckiego w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 157, w godzinach wieczorowych od 18—20-ej, począwszy od środy bież. tygodnia.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Kahane, Limanowskiego 80 Trawkowska, Brzezińska 56, Koprowski, Nowomiejska 15 Rozenblum, Śródmiejska 21, Bartoszewski, Piotrkowska 95, Czyński, Rokicińska 53, Skwarczyński, ul. Kątna 54, Siniecka, Rzgowska 59.

Odpowiedź wielkiego przemysłu
na pismo związków włókniarzy. — Narada zarządów związków

Przed dwoma tygodniami wszystkie związki zawodowe włókniarzy w Łodzi po odbyciu wspólnej konferencji, postanowiły wystosować do organizacyj przemysłowych pismo, zawierające szereg postulatów, prosząc o odpowiedź do dnia 15 lutego. W piśmie swem związki włókniarzy — klasowy, „Praca“, Z.Z.Z., chrześcijańskie związki zawodowe i Z.Z.P. — domagały się przestrzegania umowy zbiorowej i ustaw socjalnych, nieszykanowania delegatów fabrycznych, cofnięcia przez wielki przemysł zarządzenia o wprowadzeniu płac za godziny, miast dniówek, i wreszcie domagały się zwołania wspólnej konferencji przedstawicieli robotników i przemysłu, dla omówienia tych spraw.

Onegdaj związki zawodowe włókniarzy odbyły ponownie wspólną naradę, na której zastanawiano się nad ewentualną dalszą akcją, w razie gdyby postulaty robotników nie zostały uwzględnione. Uchwały, zapadłe podczas tej narady trzymane są narazie w tajemnicy, zdołaliśmy się wszakże dowiedzieć, że **projektowane jest proklamowanie strajku, początkowo demonstracyjnego, a później ogólnego w przemyśle włókienniczym.**

Wczoraj związek przemysłu włókienniczego w P. P. (wielki związek) wystosował obszerne pismo do związków zawodowych włókniarzy, zawierające **odpowiedź na wysunięte postulaty.** Związek przemysłu włókienniczego w P. P. zastrzega się na wstępie, że zarzuty stawiane członkom związku, jak niehonorowanie umowy zbiorowej, odmawianie udzielania należnych urlopów i t. d. uważa za gołosłowne, albowiem **nie są poparte żadnemi dowodami.** A dalej związek pisze:

— „Członkowie nasi stosują się do warunków zawartej przez nas umowy zbiorowej, a przypadkowo zdarzające się rzeczywiste odstępstwa zostają niezwłocznie regulowane, gdy dochodza do wiadomości związku. Stoimy wraz z panami na stanowisku zobowiązania wszystkich przedsiębiorstw przemysłu włókienniczego do bezwzględnego stosowania obowiązującej nas umowy zbiorowej w całej rozciągłości, a więc i w sprawie zapłaty za postoje i z całym naciskiem stwierdzamy, że honorowanie obowiązującej nas umowy przez cały przemysł włókienniczy leży w naszym własnym interesie. O szykanowaniu delegatów fabrycznych w przedsiębiorstwach naszych członków za spełnianie ich czynności nic nam nie wiadomo. Znane nam nieliczne wypadki wydalania delegatów fabrycznych spowodowane były redukcją pracy w przedsiębiorstwie, bądź też wykroczeniami delegatów przeciwko regulaminowi pracy.

— „Godzinne płace wprowadzone zostały w fabrykach naszych członków już 10 lat temu, a poczynając od roku 1928 podawane były przez nas w tabelach złotowych do taryfy płac. Płace godzinne odpowiadają ściśle płacom dziennym, a więc w żadnym razie nie mogą wpłynąć na obniżkę zarobków. Spowodu wyczerpania się nakładu taryfy płac wydanego przez nas w roku 1923, zmuszeni byliśmy wydać w styczniu 1935 roku nowy nakład, z uwzględnieniem zmian, jakie zaszły od roku 1923“.

— „Wreszcie zarzut, dotyczący rzekomo niezgodnego z umową zbiorowa opuszczenia w nowym nakładzie taryfy płac norm obsługi maszyn z 1923 roku jest również niesłuszny, gdyż umowa, obejmująca te normy została przez nas wypowiedziana w dniu 19 maja 1924 r. Stan bezumowny trwał do 20 grudnia 1924 roku, w dniu tym wydane zostało orzeczenie arbitra p. Bukowieckiego. Żadna z umów zbiorowych zawartych po tym arbitrażu nie zawiera warunków, ustalających normy obsługi maszyn, z wyjątkiem krosien. Zgłoszonemu w liście panów żądaniu ustalenia norm obsługi maszyn zmuszeni jesteśmy odmówić, gdyż dopóki umowa zbiorowa pozostaje w mocy, nie możemy godzić się na jakie kolwiek zmiany istotnych jej warunków.

„W końcu zaznaczamy, że proponowana przez panów wspólna konferencja jest bezprzedmiotowa, gdyż w powyższych wywodach naszych dostatecznie sprecyzowaliśmy stanowisko naszego związku w stosunku do żądań, wysuniętych w liście panów z dnia 1 b. m.“.

***

Pismo powyższe doręczone zostało wszystkim związkom włókniarzy jeszcze wczoraj w godzinach popołudniowych. Zwróciliśmy się więc natychmiast do zarządów tych związków, aby dowiedzieć się, jakie jest ich stanowisko wobec odpowiedzi przemysłu. Oświadczono nam, że jeszcze w bieżącym tygodniu zwołana zostanie narada zarządów wszystkich związków w tej sprawie. Narazie jednak mogą oświadczyć, że treść listu ich nie zadawala, wobec czego rozpoczną przygotowania do dalszej akcji (i)

Strzelanina na ulicy Piłsudskiego
Kasiarz skacze z I-go piętra.—Drugi został postrzelony

Obserwowani od dłuższego czasu przez władze śledcze trzej znani i niebezpieczni kasiarze, ujęci zostali wreszcie w dniu wczorajszym w domu przy ul. Piłsudskiego 45. Włamywacze byli dobrze poinformowani, że w mieszkaniu zmarłego przed kilku miesiącami Wolfa Brzozy, b. współwłaściciela domu przy ul. Piłsudskiego 45, nikt już nie zamieszkuje. Ruchomości jednak i kasa ogniotrwała pozostały w mieszkaniu. Kasa ta była celem wyprawy włamywaczy.

Około godziny 5-ej ppoł., kiedy **trzej kasiarze zajęci byli rozpruwaniem żelaznej szafy, wtargnęło do mieszkania, znajdującego się na pierwszem piętrze z frontu, kilku wywiadowców policji śledczej, którzy okrzykiem: „ręce do góry“ steroryzowali przestępców.** Konsternacja trwała zaledwie kilka sekund, gdyż jeden z kasiarzy rzucił się do ucieczki przez otwarte okno, **wyskakując na bruk uliczny.** Powstał zamęt. Towarzysze uciekiniera pobiegli w stronę drzwi wejściowych i również zdołali zbiec na podwórze. **Tu wywiązała się strzelanina, w czasie której jeden z kasiarzy padł na bruk, zalewając się krwią. Trzeci kasiarz został żywcem ujęty.**

W międzyczasie zawezwano pogotowie Czerwonego Krzyża. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził poważną ranę postrzałową u jednego z przestępców, u drugiego zaś złamanie nogi. Obydwu, pod silną eskortą policji śledczej, zabrano do szpitala. (gr.)

Łódź prosi o kredyty budowlane
Depesza właścicieli nieruchomości do p. wicepremjera Kwiatkowskiego

Donosiliśmy przed kilku dniami, że stowarzyszenia właścicieli nieruchomości oraz przedsiębiorców budowlanych w Łodzi wszczęły starania u władz rządowych o podwyższenie kredytów na budownictwo blokowe. Z sumy bowiem zł. 1.400.000 na budownictwo blokowe przeznaczono tylko zł. 700.000.

Ponieważ jednak w roku bieżącym zapowiada się bardzo intensywny ruch budowlany, czego dowodem jest fakt, że do komitetu rozbudowy miasta wpłynęły podania o przyznanie pożyczek w sumie około 3 milj. zł. w dniu wczorajszym zrzeszenie właścicieli nieruchomości województwa łódzkiego wystosowało do p. wicepremjera i ministra skarbu inż. Kwiatkowskiego depeszę treści następującej:

„Powołując się na uchwały komitetu ekonomicznego rady ministrów z dnia 7 lutego, zrzeszenie właścicieli nieruchomości województwa łódzkiego prosi Pana Wicepremjera o łaskawe wydanie zarządzeń jaknajszybszej realizacji uchwał, dotyczacych pozostawienia dla prywatnego ruchu inwestycyjnego jaknajszerszych możliwości korzystania ze źródeł kredytowych. Zapotrzebowanie **Łodzi na kredyty budowlane, mieszkaniowe i szkolne oraz na przyłączenie domów do sieci kanalizacyjnej wynosi około 5 miljonów złotych, co da uruchomienie dalszych 10 miljonów zł. kapitałów prywatnych.** Wczesne wskazanie **źródeł kredytów umożliwi planową realizację inwestycyj i zapobiegnie wzrostowi cen artykułów budowlanych. Wykonanie i oddanie do użytku budowli w ciągu bieżącego roku wzmoże ruch kapitału inwestującego“.** (i)

UPAŃSTWOWIENIA SZKÓŁ ŚREDNICH

domagają się rodzice i nauczycielowie

Przed kilku tygodniami koła opiek szkolnych wszczęły akcję w kierunku **upaństwowienia wszystkich szkół średnich prywatnych.** Dotyczy to oczywiście tylko szkolnictwa średniego na terenie b. Kongresówki, ponieważ zarówno w Małopolsce jak i w Poznańskiem i na Pomorzu wszystkie szkoły są państwowe względnie miejskie. Na terenie b. zaboru rosyjskiego szkoły średnie powstały, jak wiadomo, z tego powodu, **iż rosjanie nie tolerowali szkół polskich i istniejące u nas szkoły państwowe były wyłącznie szkołami rosyjskiemi.**

Koła opiek szkolnych, wszczynając tę akcję powołały się na ciężką sytuację materjalną szkolnictwa prywatnego, a pośrednio i uczniów. Ponieważ szkoły prywatne z żadnych zgoła pomocy nie korzystają, muszą się utrzymywać wyłącznie z opłat uczniowskich, które z tego powodu są niewspółmiernie wysokie. Powoduje to, iż **duża liczba młodzieży zmuszona jest rezygnować z nauki w szkole średniej, liczba uczniów maleje, spowoduje to skolei załamanie się szkół średnich a co zatem idzie uniemożliwienie kształcenia się najszerszym rzeszom.**

Obecnie w sukurs opiekom szkolnym przyszli nauczycielowie, którzy również przed kilku dniami wystosowali obszernie umotywowany memorjał w tej sprawie do ministerstwa WR. i OP. W memorjale nauczycielowie piszą, że **przeciętna opłata za naukę wynosi 850 złotych rocznie.** Jest to wydatek ponad możność przeciętnego pracownika umysłowego, a tembardziej fizycznego. Z tego więc względu liczba uczniów w szkołach średnich, mimo zwiększającej się liczby absolwentów szkół powszechnych, **maleje z roku na rok.** A tymczasem szkoły nie mogą obniżyć opłat, gdyż musiałyby w dalszym ciągu obniżyć płace nauczycielskie oraz skasować wydatki na pomoce szkolne.

A jak przedstawiają się płace nauczycieli w szkołach średnich? Normy płac, określone umową zbiorową, oparte są w zasadzie na normach płac nauczycieli państwowych. Nauczyciel początkujący może według tych norm zarabiać **najwyżej 350 złotych,** licząc 24 godzin lekcyj tygodniowo. Po dłuższej, conajmniej 18-letniej pracy, **może zarobić do 600 złotych miesięcznie.** Tak jednak jest tylko w teorji.

Ponieważ przepełnienia w szkołach niema, **liczba uczniów ustawicznie się zmniejsza,** oszczędza się coraz bardziej na płacach nauczycielskich. W 20 proc. szkół zarobki wynoszą 21—40 proc. norm, czyli od 99—180 zł. miesięcznie, w 40 proc. szkół zarobki wynoszą 41—60 proc. norm czyli od 115—300 zł. miesięcznie, w 30 proc. szkół zarobki wynoszą 61—80 proc. norm czyli od 230 do 420 zł. miesięcznie, a w 10 proc. szkół 81—100 proc. norm czyli 297 zł. miesięcznie dla początkujących a 540 zł. dla pedagogów o długoletniej praktyce. Zarobki te, wobec stałego zmniejszania się wpływów szkół muszą ulegać redukcji i w rezultacie **nauczyciel szkoły średniej nie ma z czego żyć.**

Ponieważ wszelka pomoc ze strony państwa dla szkolnictwa średniego byłaby tylko paljatywem, nauczycielowie uważają, że **jedynem rozwiązaniem tej sprawy jest upaństwowienie szkół średnich na terenie b. Kongresówki, tak jak to ma miejsce w pozostałych dzielnicach państwa.** (i)

W dniu 11 bm. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł

b. p. Bernard Haneman

przeżywszy lat 48.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego odbędzie się dziś o godz. 2 i pół, o czem zawiadamiają pogrążeni w nieutulonym żalu

ŻONA, SYNOWIE I RODZEŃSTWO.

Stare książeczki Z.U.P.U.

winny być zwrócone ubezpieczalni do zamiany

Donosiliśmy już, iż pracownicy umysłowi, którzy przed 1 stycznia 1934 roku ubezpieczeni byli w ZUPU. muszą obecnie — po zlikwidowaniu ZUPU. i przejęciu jego agend przez zakład ubezpieczeń umysłowych — **zamienić swe dotychczasowe legitymacje na nowe.** Mimo to nieliczni tylko pracownicy zamienili swe legitymacje, a to ze względu, iż ubezpieczalnia społeczna w Łodzi **nie wpisywała do nowych książeczek pełnych lat pracy i ubezpieczenia.** Na tem tle dochodziło niekiedy do poważnych scysyj, pracownicy umysłowi domagali się zwrotu starych legitymacyj, aż wreszcie **zrezygnowali z zamiany.** —

W związku z tem dyrekcja ubezpieczalni informuje nas, że dotychczasowe zatargi i obawy pracowników umysłowych polegały na nieporozumieniu. — Ubezpieczalnia społeczna bowiem nie ma prawa sama czynić adnotacji w nowych legitymacjach, dotyczących zaliczenia dawnego okresu pracy, może to uczynić tylko i wyłącznie na zlecenie ZUS. Czynić się to będzie więc w ten sposób, że **dawne legitymacje, odbierane od pracowników umysłowych będą przesyłane do ZUS. w Warszawie, a skolei na podstawie danych w nich zawartych, ZUS. poleci ubezpieczalni dokonać odpowiedniego zapisu do nowej legitymacji.** Wszelkie więc obawy, iż dawne lata mogą być niepoliczone, są nieuzasadnione.

Obecnie w interesie pracowników umysłowych jest **złożenie corychlej starych legitymacyj i odebranie nowych, a po dniu 1 lipca b. r., kiedy ZUS. przeprowadzi już kontrolę, właściwe zapisy dokonane zostaną w książeczkach starych.** Pracownicy umysłowi powinni pamiętać przytem, że muszą mieć w starych legitymacjach poświadczenie przez firme w której są zatrudnieni aż do dnia 31 grudnia 1933 roku t. j. do czasu póki istniał ZUPU. Późniejsze zapisy są narazie niepotrzebne, gdyż będą one dokonane już w nowych legitymacjach. (i)

Czem jest Loterja Klasowa i jakie są jej cele

Loterja klasowa istnieje w Polsce 100 lat zgórą, pomimo to gracze nie zdają sobie sprawy z zasad, na jakich jest ona oparta.

Loterja klasowa jest rodzajem kontraktu, zawartego między graczem a Dyrekcją Loterji. Loterja zobowiązuje się: dostarczyć graczowi po określonej cenie losy do wszystkich klas, urządzać w terminie ciągnienia i rozgrywać określone zgóry wygrane, a następnie je wypłacić. Rozegranie tych wygranych jest zupełnie niezależne od ilości rozsprzedanych losów i chociażby sprzedana została tylko czwarta część wypuszczonych losów i na tę ćwierć padły wszystkie największe wygrane — to byłyby one wypłacone.

Zobowiązanie to jest jednostronne, gdyż gracz, kupując los do pierwszej klasy, wcale nie zobowiązuje się do wykupienia go w klasach następnych. Dlatego nowonabywca, przystępujący do gry w jednej z klas następnych, płaci za los od pierwszej klasy, zwłaszcza, że ilość i wysokość wygranych w każdej klasie wzrasta i osiąga punkt kulminacyjny w IV-ej klasie.

Podstawą prawną umowy Dyrekcji z graczem są przepisy, stanowiące nierozłączną całość z urzędowym planem gry. Plan ten, wydrukowany w wielkiej ilości egzemplarzy, jest bezpłatnie dostępny dla każdego zainteresowanego.

Każdy człowiek zarówno w sprawach natury ogólnej, jak i w swoich osobistych, żyje nadzieją. Jedną z jej form jest też skłonność człowieka do gry. Zadaniem państwa jest nie dopuścić, aby obywatel w zaspakajaniu tej dążności padał ofiarą pokątnych oszustów, oraz zagwarantować mu możliwie jaknajlepsze warunki gry. Rolę tę spełnia Loterja. Ale Loterja nigdy nie była i być nie może instytucją dobroczynną, jest więc rzeczą naturalną, że państwo nakłada podatek nietylko na wygraną, ale i na samą grę, skoro opodatkowane są przedmioty pierwszej potrzeby, oraz dochód z ciężkiej pracy rąk.

Zadaniem Dyrekcji jest, aby po uwzględnieniu wyżej przytoczonych czynników, dać graczom możliwie jaknajwiększe szanse gry. Wśród graczy jedni liczą na dużą wygraną, inni zadawalają się mniejszą. Oba więc te rodzaje graczy zadowolić można jedynie częściowo. Zadośćuczynieniem życzeniom pierwszego rodzaju jest wprowadzenie, począwszy od 26-ej Loterji, wygranej miljona złotych. Zadośćuczynieniem drugiej jest zniesienie od 31-ej Loterji wszystkich wygranych ponad 100.000 zł. i znaczne powiększenie, od 26-ej Loterji począwszy, ilości wszystkich mniejszych wygranych.

Pozatem istniejący zawsze w naszej Loterji podział losów na 4 ćwiartki, czyni zadość dążeniom jednych i drugich. Kto dąży do wygrania miljona, albo 100.000, bierze cały los. Komu wystarczy 250 tysięcy, czy 25 tysięcy bierze ćwiarkę lub nawet gra na nią do spółki.

Niezależnie od powyższego, badając możliwości ułożenia planu najpomyślniejszego dla graczy, nasunęła się Dyrekcji myśl związana z koniecznością stosowania wyższej opłaty za los do klasy II-ej, III-ej i IV-ej dla nowonabywcy. Wynikiem tych badań było wprowadzenie powrotu losów do koła, który w niczem absolutnie nie powiększa dochodów skarbu państwa i kosztów sprzedaży, a który jest wysoce dodatni dla gracza.

W dawnym systemie, kiedy losy nie wracały do koła, gracz, który wygrał w jakiejkolwiek klasie poza ostatnią, a chciał grać dalej, nabywał los z nowym numerem. Oczywiście, że musiał być traktowany, jako nowonabywca, i za los ten płacił tyle ile wynosiła najniższa wygrana poprzedniej klasy.

Ponadto losów nie było mniej niż przy obecnym systemie gry, gdyż Dyrekcja zawsze musiała wypuścić i wypuszczała o 15 do 20 proc. losów więcej, niż mogło być rozsprzedane do I-ej klasy, aby graczom wygrywającym w jednej z klas dać możność nabycia losu następnego do dalszej gry, co im się słusznie należy, gdyż część wpłaty graczy na losy I, II, III-ej klasy rezerwuje się na kapitał wygranych klasy IV-ej gracz więc, odpadający w ciągu Loterji, na czysto traci.

Powrót losów do koła usunął tę anomalję nie zmniejszając szans graczy, przeciwnie — powiększając je, gdyż bez względu na to, co gracz wygra, za cały los do klasy następnej płaci 40 zł., a nie 80 zł., 120 czy 160 zł., jak dawniej. Gracz sam dla siebie trzyma los zastępczy i od 26-ej Loterji ogół graczy zyskał na tem ponad 14 miljonów złotych.

Wprowadzona od 31-ej Loterji 50-złotowa wygrana, dająca netto zł. 40, jest tem, czem dawniej były najniższe wygrane w klasach I, II i III-ej, t. j. ceną losu do klasy następnej. W klasie IV-ej wygrana ta daje graczowi możność bez angażowania nowego kapitału kontynuować grę w następnej Loterji i zwiększyć tem swoje szanse.

Generalna Dyrekcja publikowała te wyjaśnienia niejednokrotnie i powtarza je raz jeszcze, dlatego, aby przekonać graczy, jakie są cele Loterji Państwowej, jakie możliwości i żeby utwierdzić ich w przekonaniu, że Dyrekcja w zakresie swych możliwości zawsze szuka załatwienia najpomyślniejszego dla graczy.

Interes gracza jest zawsze interesem Loterji.

GIMNASTYKA DLA RADJOSŁUCHACZEK I RADJOSŁUCHACZY.

Referat Sportowy Rozgłośn. Łódzkiej Polskiego Radja zorganizował komplety gimnastyczne dla radjosłuchaczek i radjosłuchaczy. Lekcje odbywają się w sali gimnastycznej Gimnazjum Elizy Orzeszkowej, dwa razy w tygodniu, a mianowicie we wtorki i piątki o godzinie 17.30 dla pań, a o 20.30 dla panów. Zapisy przyjmuje i bliższych informacyj udziela Rozgłośnia codziennie w godzinach od 17.00 do 19.00 (Nr. tel 188-80)

SPORT

Anglja pokonała Kanadę

Awanturniczy mecz hokejowy

Garmisch Partenkirchen, 11 lutego.

W dniu wczorajszym biegiem na 500 mtr. rozpoczęte zostały zawody łyżwiarskie na Olimpjadzie. Bieg ten wygrał w znakomitej formie Norweg Balangrund w czasie 43.4 przed swym rodakiem Krooghem i Freisingerem (USA)

Wczoraj rozpoczęte też zostały półfinałowe spotkania hokejowe, przyczem mecz Szwecja — Austrja zamienił się w widowisko bardzo mało mające wspólnego ze sportem. W pierwszej tercji udało się Szwedom zdobyć bramkę. W dwuch następnych tercjach mieli Austrjacy znaczną przewagę, lecz nie udało im się uzyskać wyrównującego punktu. Austrjacy zaczęli wtedy grać niezwykle brutalnie i mecz zamienił się w zwykłą bijatykę. Sędzia usunął z lodowisko aż pięciu zawodników, co jest swego rodzaju rekordem.

Drugi mecz pomiędzy USA a Czechosłowacją zakończył się zasłużonem zwycięstwem ameryk. 2:0, którzy przez cały czas spotkania przeważali uzyskując obie bramki w drugiej tercji gry przez Gerrisona.

Wielką sensację była porażka Kanady w spotkaniu z Anglją. Po emocjonującym przebiegu meczu udało się wspaniale grającym anglikom pokonać Kanade w stosunku 2:1 (1:1, 0:0, 1:0).

Pozatem Niemcy pokonały Węgry 2:1 (0:0, 1:0, 1:1).

Hokeiści otwierają nareszcie sezon

W związku z nastaniem mrozów, zarząd Ł. O. Z. H. L. postanowił wobec spóźnionej pory zarządzić rozegranie rozgrywek hokejowych w Łodzi o nagrodę Dyrektora Państwowego Urzędu WF w tempie przyśpieszonem. W sobotę, 15 bm. odbędą się z serji tych rozgrywek dwa mecze: na lodowisku Union - Touringu przy ulicy Wodnej: UT—Hakoah i na lodowisku ŁKS-u przy Al. Unji: SKS—Makabi. Oba te mecze rozpoczną się o godz. 15-ej. Następnego dnia, to jest w niedzielę 16 bm zwycięzca meczu SKS—Makabi rozegra o godzinie 11.15 przed południem na lodowisku ŁKS-u spotkanie z ŁKS-em.

Finał odbędzie się w tygodniu, przyczem grać w nim najprawdopodobniej będą ŁKS i Union-Touring.

**

Dnia 23 bm. odbędzie się w Łodzi rewanżowy mecz międzyokręgowy Łódź—Śląsk. Na propozycję ŁOZHL Śląsk wyraził zgodę, tak, że o ile do tego czasu mróz się utrzyma będziemy w Łodzi świadkami ciekawego meczu hokejowego.

Ł.Z.O.P.N. zwołuje konferencję

W piątek 14 bm. odbędzie się w ŁOZPN-ie konferencja z przedstawicielami klubów łódzkich i pobliskiej prowincji w sprawie kursów zaprawy zimowej dla piłkarzy. Kursy te zostaną uruchomione już w najbliższym czasie, gdyż dzięki poparciu Okręgowego Urzędu WF udało się uzyskać odpowiednią salę. Kierownikiem kursów będzie mgr. Radwański. Kursy zaprawy zimowej potrwają, aż do rozpoczęcia sezonu piłkarskiego, co nastąpi w połowie marca.

Dokoła jubileuszu Ł.O.Z.B.

Z okazji jubileuszu 10-lecia postanowił zarząd ŁOZB ku uczczeniu pamięci zmarłych prezesów ś. p. Ryszarda Kennenberga i ś. p. Ottona Landecka oraz zawodnika ś. p. Trzonka złożyć ofiarę na ręce p. prezydenta miasta płk. Glazka na rzecz najbiedniejszych naszego miasta.

Poza tem zarząd ŁOZB postanowił ofiarować 100 zł. na fundusz Olimpijski i wpisać się do Złotej Księgi.

— Makabi łódzka bawiła w niedzielę w Warszawie, gdzie w siatkówce przegrała z reprezentacją szkół żydowskich 0:2 i z Makabi warsz. 0:2 a w koszykówce pokonała Makabi warszawską 23:16, zaś przegrała z Warszawianką 16:37.

Dział oficjalny Ł.Z.O.P.N.

Komunikat Zarządu № 4

z dnia 11 lutego 1936 r.

Udziela się napomnienia Zarządowi WKS „Prosna" — Kalisz, za niezastosowanie się do Komunikatu Zarządu Nr. 25 z roku 1935 (bezpośrednie zwracanie się w sprawie związkowej do władz państwowych — pismo do PUWF). Równocześnie przypomina się klubom treść zarządzenia PZPN, ogłoszonego w komunikacie Zarządu ŁZOPN Nr. 25 z dnia 21. 5. 1935: „Zarząd PZPN ustalił następujący tok instancyjny odwołań. — Odwołanie klubu idzie do zarządu Podokręgu jako instancji pierwszej, następnie do zarządu Okręgu jako instancji drugiej, wreszcie w wypadkach przewidzianych statutem do zarządu PZPN — jako instancji trzeciej. Pozatem PZPN wydał polecenie, aby wszelkie pisma do centralnych władz państwowych (Ministerstwa, PUWF i t. p.), do Związku Związków Sportowych, Polskiego Komitetu Olimpijskiego — winny być przesyłane drogą instancyjną przez Zarząd OZPN i Zarząd PZPN."

Zamachy bombowe na sklepy i mieszkania

Drugi dzień procesu terorystów śląskich. — Prokurator domaga się kary od 2 i pół do 5 lat więzienia

Katowice, 11 listopada.

W dalszym ciągu pierwszego dnia procesu przeciwko członkom Stronnictwa Narodowego o zamachy bombowe na sklepy żydowskie Sąd po zeznaniach oskarżonych przystąpił do przesłuchania świadków.

Jako pierwszy zeznaje w charakterze świadka **kierownik wydziału śledczego na powiat katowicki, komisarz Brodniewicz.** Dnia 9 grudnia ub. roku zawiadomiono go o **wybuchu bomby, podłożonej pod synagogę w Katowicach.** Opisuje on skutki wybuchu i położenie bomb. Okazało się bowiem, że **pod synagogę podłożono dwie bomby, a mianowicie jedną pod drzwi synagogi, która wybuchła, drugą zaś podrzucono w okalającym synagogę ogródku,** jednakże nie eksplodowała ona, gdyż lont był źle zapalony. Komisarz Brodniewicz stwierdza dalej, że obliczenia czasu i położenie bomb wskazywały na to, że zamach ten stanowił **konsekwencję akcji zorganizowanej.**

Tajemnica przysięgi

W dalszym ciągu świadek zeznaje, że przesłuchiwał Szewczyka, Niemczyka, Dyczkę i Rosika, z których zeznań wynikało, że **złożyli oni przysięgę na ręce Jakubowskiego, że zachowają swoją działalność w tajemnicy.** Następnie świadek opowiada o szczegółach wykonania zamachu.

Skolei przed Sądem stanął **świadek Kowalczyk, st. przodownik pol. w Chropaczowie,** który opisuje **wybuch bomby w zakładzie krawieckim Steinitza oraz w zakładzie Lauba.**

Według zeznań kupca Lauba, moment zamachu bombowego przedstawia się następująco: Około godz. 4.30 nad ranem w dniu 9 grudnia **obudził go huk podobny do wystrzału czy też uderzenia kamieniem o drzwi.** Laub zerwał się z łóżka i podbiegł do okna swojej sypialni. Okno to wychodzi na ulicę. **W oknie zauważył wiszącą bombę na drucie. Bomba dymiła. Jako b. żołnierz wiedział, co ten dym znaczy i dlatego uderzył silnie bombę, tak, że zerwała się ona i upadła na ulicę w odległości około trzech metrów od jego okna. W tym momencie nastąpił wybuch. Laub w chwili wybuchu stał jeszcze przy oknie, gdyż zdążył zaledwie zamknąć wewnętrzne okno. Został on poraniony w szyję, piersi, tak, że przez 2 tygodnie znajdował się pod opieką lekarską.**

Na pytanie powoda cywilnego adw. Baja, czy zna kogoś z oskarżonych i czy nie miał jakichś scysyj z którymś z nich, świadek odpowiada, że **zna Swobodę, który mieszkał w tym samym domu i od czasu do czasu kupował u niego świece i zapałki** Z dalszych pytań powoda cywilnego wynikało, że Swoboda **znał dokładnie rozkład mieszkania Lauba i wiedział, gdzie znajduje się jego sypialnia.**

Krawiec Steinitz z Chropaczowa opowiada, że bomba była podłożona na progu, a skutkiem wybuchu rozbiła drzwi i odrłamki wpadły do środka nie raniąc jednak nikogo.

Wybuchy w Szarleju, Lipinach i Chorzowie

Jako dalszy świadek stanął przed Sądem posterunkowy policji z Szarleja Walczybok oraz świadek **kupiec Wachsman, który opisał wybuch bomby w jego składzie w Szarleju. Siła wybuchu była tak wielka, że wybiła 26 szyb a część żaluzji drewnianej znalazła się po drugiej strony ulicy. Straty spowodowane wybuchem oblicza Wachsman na 1,100 zł.**

Starszy poster. Zieliński z Lipin opisuje **zamach na sklep Szella w Lipinach.** Twierdzi on, że skutkiem wybuchu na przestrzeni od miejsca wybuchu do domu Dena to jest **na przestrzeni około 32 metrów wyleciały 84 szyby.**

Skolei zeznają świadkowie, opisujący **zamachy u kupca Fleischera w Lipinach i w składach kupców żydowskich** w Chorzowie.

Następny świadek, **komisarz policji, Ślązak z Chorzowa,** składa obszerne zeznania, dotyczące samego śledztwa. Zeznania jego pokrywają się z tą częścią aktu oskarżenia, która mówi o tem, że **Jakubowski zgromadził w świetlicy, przylegającej do jego zakładu fryzjerskiego w Chorzowie, kilku pozostałych oskarżonych i polecił im wykonanie kilku zamachów i odebrał przysięgę.** W dalszym ciągu świadek stwierdza, że o przysiędze, złożonej na ręce Jakubowskiego, opowiadał mu najmłodszy z oskarżonych, Szewczyk.

Kwestja przysięgi odgrywa dość dużą rolę w całym procesie, albowiem przedstawicielowi oskarżenia publicznego i powodom cywilnym chodzi o wykazanie, że ma się tu do czynienia **ze zorganizowaną akcją terorystyczną,** natomiast obrona stara się zbić to twierdzenie.

Śledztwem przeciwko zamachowcom kierował **komisarz Ziętek z Chorzowa,** który opisuje szczegóły śledztwa policyjnego i **stanowczo podkreśla, że u Jakubowskiego składano przysięgę.** Dalej komisarz Ziętek zeznaje, że Stronnictwo Narodowe prowadziło już od dłuższego czasu akcję antyżydowską i uważa, że wynikiem tej akcji były **oblewania kwasem solnym ubrań przechodniów żydowskich, zasmarowywanie szyldów i okien sklepów żydowskich**

***

W drugim dniu procesu terorystów śląskich, po wyczerpaniu listy św. spowodu nieprzybycia biegłego, dr. Pochwalskiego, sąd odczytał orzeczenie jego, złożone w śledztwie. Dr. Pochwalski dokonał **ekspertyzy bomby.** Z odczytanych zeznań wynika, **że bomby te miały siłę destrukcyjną, przyczem, w zależności od ich użycia, mogły wyrządzić wielkie szkody.** Na tę samą okoliczność przesłuchano biegłego, inżyniera fabryki Lignozy, Franciszka Wojczyńskiego. Potwierdził on wyniki ekspertyzy poprzedniego biegłego, dodając przytem na pytanie prokuratora, że

bomby mogły nawet spowodować śmierć człowieka.

W tym wypadku chodzi o **poszkodowanego kupca Lauba z Lipin, który, dzięki odrzuceniu bomby, wiszącej na framudze okna, uniknął niewątpliwie śmierci.**

Przemówienie prokuratora

Na zeznaniach tych zamknięto przewód sądowy, poczem sąd udzielił głosu stronom. Pierwszy przemówił **prok. dr. Stankiewicz.** Na wstępie poruszył on **zasadniczy moment czynu, którym oskarżeni narazili na szwank prestiż Państwa Polskiego, którego kardynalnym warunkiem jest zachowanie ładu w Państwie i zapewnienie spokoju i bezpieczeństwa publicznego wszystkim obywatelom bez różnicy wyznania.** Dalej prokurator poruszył kwestję zbytniego szafowania przez oskarżonych etyką chrzescijańską, propagowaną przez Stronnictwo Narodowe. Okazuje się jednak, że

METODY DZIAŁANIA OSKARŻONYCH STOJĄ W WYRAŹNEJ KOLIZJI Z ZASADAMI KOŚCIOŁA.

Następnie oskarżyciel publiczny charakteryzował głównego prowodyra tej akcji sabotażowej, **Władysława Jakubowskiego, który działając z ramienia naczelnych władz Str. Narodowego, kierował wszystkimi oskarżonymi, pouczając ich o sposobie dokonywania zamachów i odbierał od nich przysięgę, w której zobowiązywał ich do ślepego posłuszeństwa i zachowania tajemnicy, sam natomiast w akcji sabotażowej udziału czynnego nie brał, ograniczając się w tym samym czasie do wygłoszenia referatów w innych miejscowościach chcąc tem samem uciec przed karzącą ręką sprawiedliwości. Wykorzystał on słaby intelekt spółoskarżonych i otumanił ich kompletnie. Nie działali oni — zdaniem prokuratora — z pobudek ideowych, gdyż wynika to niezbicie z zeznań oskarżonych, złożonych w śledztwie w czasie których stwierdzono, że Jakubowski systematycznie wpajał w nich nienawiść do Żydów i nawoływał do bezwzględnej walki niezależnie od jej charakteru.**

W dalszym ciągu prokurator, omówił faktyczny stan sprawy, poczem przeszedł do momentów prawnych. W konkluzji prosił o **ukaranie oskarżonych zgodnie z kodeksem karnym, przyczem domagał się kary 5 lat więzienia dla Jakubowskiego, po cztery lata więzienia dla Augustyna Wieczorka i Teodora Knapika, a dla pozostałych po dwa i pół roku więzienia.** Po przemówieniu prok. Stankiewicza zabrał głos przedstawiciel powództwa cywilnego adw. dr. Oberlaender z Bielska.

Po przemówieniu przedstawicieli powództwa cywilnego **zabrali głos obrońcy** prosząc o łagodny wymiar kary dla swych klijentów i wskazując, że działali oni z pobudek ideowych. Podczas przemówienia adw. Krysowskiego zaszedł incydent. Obrońca ten zaczął się rozwodzić nad zajściami antyżydowskiemi we Lwowie, wobec czego **przewodniczący odebrał mu głos.**

Wyrok ogłoszony będzie w środę o g. 1 po poł.





Sytuacja Łodzi jest zła

Prezydent Głazek domaga się pomocy Funduszu Pracy

Jak już donosiliśmy, onegdaj bawił w Warszawie prez. płk. Głazek, celem odbycia konferencyj w ministerstwie spraw wewnętrznych. Równocześnie prez. Głazek konferował w dyrekcji głównej Funduszu Pracy w sprawie tegorocznych kredytów dla Łodzi.

Prez. Głazek wyjaśnił, **iż sytuacja Łodzi jest zła, ponieważ ogrom jej potrzeb przerasta wszelkie możliwości finansowe miasta.** Ze względu na tę wyjątkową sytuację Łodzi niemożliwą jest rzeczą, by z budżetu zwyczajnego, administracyjnego można było przelać jakieś kwoty do budżetu nadzwyczajnego, na prowadzenie robót sezonowych, to też **Łódź zależna jest w chwili obecnej całkowicie od Funduszu Pracy** i od zrozumienia przez tę instytucję potrzeb naszego miasta.

Ponieważ w roku ubiegłym Łódź uzyskała ogółem 9 miljonów złotych na roboty sezonowe, **prez. Głazek wysunął żądanie, aby i w tym roku miasto nasze otrzymało podobną kwotę.**

Przedstawiciele Funduszu Pracy oświadczyli w odpowiedzi, iż doceniają wyjątkową sytuację Łodzi i postarają się w miarę możliwości postulaty naszego miasta uwzględnić, zastrzegając sobie równocześnie, że **konkretnej odpowiedzi udzielą dopiero w końcu miesiąca.** (i)

Kultura i sztuka

Prasa morawska przynosi wiadomość z Pragi, iż zamieszkały tam na emigracji pisarz niemiecki i laureat nagrody Nobla, Tomasz Mann, zrzekł się obywatelstwa niemieckiego, oświadczając, iż więcej do Niemiec nie powróci.

Oświadczenie to, podobno, wywołało w kołach hitlerowskich wielką konsternację, albowiem ten najwybitniejszy pisarz niemiecki doby spółczesnej, który doniedawna jeszcze drukował swe książki w Niemczech, teraz w sposób stanowczy odseparował się od hitleryzmu.

***

Według doniesień pewnych pism czeskich, Marlena Dietrich, która uciekła przed porywaczami dzieci z Hollywood, zamierza zakupić majątek ziemski na Morawach i osiąść tam na stale.

***

Prasa zagraniczna donosi o niepowodzeniu znanego aktora filmowego Ramona Novarro, który bawi obecnie w Europie, występując w teatrze. Pierwszy jego występ odbył się w Londynie ,gdzie przyjęto dawnego ulubieńca ekranu bardzo chłodno. Ramon Novarro ze względu na swój niski wzrost nie prezentuje się zbyt efektownie na scenie, a poza tem jego głos w teatrze pozostawia również bardzo wiele do życzenia.

Obecnie donoszą, że Ramon Novarro został poprostu wygwizdany w Budapeszcie. Dalsze jego występy odwołano.

Więc jednak okazuje się, że można być dobrym aktorem filmowym, a kiepskim — na scenie...

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś w środę, w czwartek i piątek o godz. 8.30 i w niedzielę o godz. 4-ej popoł. ostatnie występy Juljusza Osterwy, kreującego popisową rolę pastora Tomasza w sztuce Sheldona „Romans". Będą to już ostatnie występy tego znakomitego artysty. Ceny na wszystkie te widowiska zniżone.

W sobotę o godz. 4-ej popoł. raz jeszcze jeden ujrzymy Juljusza Osterwę w kapitalnej komedji St. Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka". Ceny zniżone.

NOWA BAJKA DLA DZIECI W TEATRZE MIEJSKIM.

Już w najbliższą niedzielę o godz. 12-ej w południe dana będzie premjera nowej i pięknej bajki dla dzieci „Beksa" Marji Billiżanki. Będzie to ciąg dalszy „Ali i Janka w krainie czarów". Czworo dzieci przeżywa przedziwne przygody w krainie bajek w której występują bohaterzy najpiękniejszych baśni więc: czerwony kapturek, kot w butach, śnieżka itd. Próby pod reżyserją autorki na ukończeniu.

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE
Ogrodowa 18

W środę, czwartek i piątek codziennie o godz. 8.15 wiecz. ostatnie występy Władysława Waltera w kapitalnej farsie w 3-ch akt. Hennequina i Vebera p. t. „Codziennie o 5-ej".

SALA GEYERA — Piotrkowska 295.

W sobotę, dn. 15 i w niedzielę, dn. 16 b. m. tylko trzy występy Władysława Waltera w farsie 3-akt. Hennequina i Vebera p. t. „Codziennie o 5-ej".

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś w środę, o godz. 9-ej wieczorem premjera drugiego i ostatniego programu (II-ej części Tel-Awiw) p. t. „Certyfikaty".

OSTATNI WYSTĘP ROSYJSKIEGO TEATRU DRAMATYCZNEGO W FILHARMONJI.

Dziś ostatnie pożegnalne przedstawienie, przyczem odegrana będzie bardzo aktualna satyra polityczna B. Franka „W tem sęk".

Kronika radiowa

WIECZORY ŁÓDZKIE.

Po zakończeniu pracy, po walce z mrowiem kłopotów, trosk i innych „przyjemności" powszedniego życia, zostaje przed nami cały wolny wieczór. Wielu pozostaje w domu, przy głośnikach radjowych. Przykuwa ich cud czarodziejskiej skrzynki, grającej wszystkiemi tonami świata. Inni członkowie popularnego klanu — zwani brydgistami nie kłopocą się o spędzenie wieczoru. A co robią i mogą robić ci, którzy nie słuchają radja i nie grają w bridga? Posłuchajmy co o nich powie w dzisiejszym feljetonie p. t. — „Wieczory łódzkie", o godzinie 18.30 redaktor Czesław Gumkowski.

WIWAT KARNAWAŁ.

W środę, dnia 12 lutego o godzinie 13.30 Rozgłośnia Łódzka nadaje audycję muzyczną z płyt p. t. „Wiwat karnawał". Zawiera ona wyłącznie utwory abrdzo lekkie, taneczne o rytmie żywym, pełnym temperamentu, jak passodoble, rumba, polka, foxtrott, galop.

O godz 18.45 Rozgłośnia Łódzka nadaje uwertury operowe do trzech oper o zupełnie różnym charakterze: Thomasa — Raymond, Wesele Figara — Mozarta i Kalif z Bagdadu — Boiledieu

KONCERT CHÓRU „ECHO".

W piątek, dnia 14 lutego Rozgłośnia Łódzka nadaje po raz pierwszy na wszystkie stacje polskie koncert męskiego Stowarzyszenia Śpiewaczego „Echo" z towarzyszeniem własnej orkiestry pod dyr. Karola Prosnaka W programie: Kołysanka — Brahmsa, Pieśń Lachmana — W górach, Wiązanka melodyj ludowych — Prosnaka oraz Waldteufla — Estudiantina, którą wykona orkiestra.

Stulecie zgonu Aleksandra Puszkina

obchodzone będzie w Rosji i Europie zachodniej niezwykle uroczyście

Minęło 99 lat od tragicznej śmierci największego poety rosyjskiego, Aleksandra Puszkina. Zarówno Rosja bolszewiska jak emigracja już dziś czyni starania do jaknajwspanialszego uczczenia w przyszłym roku setnej rocznicy śmierci twórcy „Eugenjusza Onegina".

Urodzony w Moskwie w czerwcu 1799 roku, już w 15-tym roku życia zwrócił na siebie uwagę swym pierwszym znakomitym wierszem na temat „Carskiego Sioła".

Mając lat osiemnaście po ukończeniu liceum, zaczyna pracować w **departamencie ministerstwa spraw zagranicznych,** ale kilka jego wierszy oraz wygłoszone na różnych zebraniach przemówienia zwracają na siebie uwagę już nie krytyków literackich, lecz czynników politycznych, i chluba Rosji, największy jej poeta, uznany zostaje przez carskie stupajki za **„element wysoce szkodliwy".** Puszkin przeniesiony został wkrótce do kuratorjum aż do... Ekaterynosławja. Po pewnym czasie widzimy go już na innem stanowisku. Spełnia on zaszczytne na owe czasy funkcje „attache" hrabiego **Woroncowa, ówczesnego namiestnika** carskiego w Odessie.

Niema tego złego, coby na dobre nie wyszło... Przeniesienie Puszkina na południe Rosji miało tę dobrą stronę, że **wpłynęło dodatnio na rozwój jego poetyckiego talentu,** który w dusznej atmosferze stolicy nie rozwinąłby się prawdopodobnie tak szybko i wspaniale!... W tym bowiem czasie (około 1823 roku) już powstają pierwsze natchnione strofy „Eugenjusza Onegina".

Ale i w Odesie nie sądzonem mu było zagrzać długo miejsca, gdyż — o, zbrodnio! — **Puszkin odważył się napisać kilka złośliwych wierszy na samego hrabiego Woroncowa!...** Car Aleksander I-szy, do żywego oburzony tego rodzaju postępowaniem, kazał **wykreślić nazwisko poety z listy urzędników ministerstwa spraw zagranicznych,** a samego poetę wysłał jeszcze dalej niż za pierwszym razem — **do posiadłości jego ojca, dóbr „Michajłowskoje" pod Pskowem.** Tam powstał dalszy ciąg „Eugenjusza Onegina" oraz „Borys Godunow".

Banicja jego nie trwała jednak długo. Wkrótce na tron wstąpił Mikołaj, który z okazji swej koronacji darował poecie wszystkie jego winy, ściągnął go do Moskwy i odtąd **Puszkin był pod osobistą opieką cara oraz szefa żandarmerji, hr. Benkendorfa.**

W 1831 roku Puszkin ożenił się z Natalją Gonczarow i zyskuje ponownie stanowisko rządowe, jako **kustosz archiwalny.**

Małżeństwo było jego zgubą. Natalja Gonczarowa nie była odpowiednią żoną dla Puszkina. Nie rozumiała go, nie zdawała sobie sprawy z jego genjuszu, a ponieważ sama wyróżniała się małodusznością, więc dochodziło między małżonkami często do konfliktów. Była przytem do niemożliwości skąpa. Gdy Puszkin budził się w nocy, pod wpływem nowej olśniewającej myśli, którą chciał przelać natychmiast na papier i w tym celu zapalał świecę, **pani Natalja świeczkę te natychmiast gasiła, mówiąc:**

— Noc jest poto, aby spać, a nie, żeby wiersze pisać...

Ona stała się również faktycznie przyczyną jego tragicznej śmierci.

Zaledwie w sześć lat po ślubie wywiązał się **romans między panią Natalją a baronem Heeckerenem,** posłem Holenderskim. Sprawa skończyła się pojedynkiem, w czasie którego **Puszkin został śmiertelnie ranny.** Pejedynek odbył się 27 stycznia 1837 r. (według st.st.) a w dwa dni potem, w piątek **11 lutego (29 stycznia) o godzinie 2 min. 45 po południu poeta zamknął na wieki oczy...** Pocichutku w nocy, aby nie wywoływać zbiegowiska, przewieziono trumnę saniami do posiadłości Michajło–skoje. Nauczyciel i opiekun poety, Żukowskij, opisuje moment odjazdu trumny w ten sposób:

— O północy sanie ruszyły. Wkrótce skryły się za węgłem domu. I w tej chwili wszystko, co było na tej ziemi P u s z k i n e m, zniknęło nazawsze sprzed mych oczu".

Naoczni świadkowie twierdzą zgodnie, że Puszkin ogromnie cierpiał przed śmiercią. Mimo to poeta nie narzekał, nie jęczał nawet.

Sam opatrywał sobie ranę, która bolała niemiłosiernie. Przez cały czas konania był przytomny. Tylko w pewnej chwili wyciągnął rękę w stronę Dala i rzekł:

— No, podnieś mnie, chodź... wyżej, wyżej... no, chodź...

Ale już po chwili odzyskał znowu przytomność, zawstydził się, jakgdyby, własnych słów i dodał:

— Zdawało mi się, że wdrapuję się z tobą po tych książkach na półkach... byliśmy już wysoko i zakręciło mi się w głowie...

Puszkin umarł, mając zaledwie 37 lat... W tym czasie rosło już nowe pokolenie, nowa plejada rosyjskich poetów i pisarzy o wszechświatowej sławie: —

Gdy Puszkin umierał, **Gogol miał 28 lat, Gonczarow — 25, Lermontow — 23, Turgenjew — 19, Dostojewski — 16, Lew Tołstoj — 9.**

Puszkin odchodził, będąc u szczytu swego talentu, a mimo to już wtedy wyczuwał wokół siebie pustkę i brak zainteresowania. W ostatnich latach życia **twórczość jego spotykała się wszędzie z pewnem nawet lekceważeniem.**

Jedni mówili, że **on się już zestarzał.** To byli ci, którzy jeszcze nie dorośli do zrozumienia jego twórczości. Inni twierdzili, że **Puszkin już „się wypisał".** To byli, ci którzy nie mogli wznieść się na wyżyny jego ducha.

Jednakże najniemiłosierniej traktowała go cenzura. Swą „Córkę kapitana" musiał drukować pod pseudonimem. „Jeździec Miedziany" był skonfiskowany.

Dopiero w 1880 roku wzniesiono mu **pierwszy pomnik w mieście rodzinnem, potem w Petersburgu i Odessie.**

Znaczenie Puszkina w literaturze rosyjskiej może być porównane chyba tylko z potęgą w innej dziedzinie Piotra Wielkiego. Ktoś nazwał Kanta **„węzłową stacją filozofji".** Taką **„stacją węzłową historji"** był Piotr, taką **„stacją węzłową literatury rosyjskiej" był Puszkin.** (j).

Pogrzeb ś.p. Zuli Pogorzelskiej

odbędzie się w Warszawie, — Ostatnia rozmowa zgasłej artystki z Mirą Zimińską

Donosiliśmy wczoraj o zgonie ś.p. Zuli Pogorzelskiej. Obecnie dowiadujemy się szczegółów o przebiegu choroby i ostatnich chwilach artystki:

W czasie trwania kuracji zdawało się niekiedy, że w stanie zdrowia artystki następuje polepszenie, tak, że nawet przed kilku miesiącami Zula Pogorzelska jeszcze wystąpiła przed mikrofonem Polskiego Radja w audycji dla dzieci.

Ostatnio artystka pozostawała pod opieką znakomitego neurologa wileńskiego, prof. Rosego, który stwierdził **chorobę rdzenia (syryngo myelia) i pojawienie się skazy na mleczu pacierzowym.**

Kuracja w Wilnie dawała dobre wyniki. Artystka mówiła wyraźniej i pisywała bez trudu obszerne listy, co przez jakiś czas było dla niej niemożliwe. Po sześciotygodniowem leczeniu Rentgenem, ś.p. Zula Pogorzelska **wróciła do Warszawy w okresie Bożego Narodzenia,** pełna wiary w swe zdrowie i w swój powrót na scenę. W tym czasie przybyła z Łodzi matka artystki i 3-go stycznia **zmarła nagle na atak serca.** Śmierć matki była tak silnym wstrząsem, że wróciły ponownie silne bóle głowy, do czego dołączyło się jeszcze osłabienie serca. Przed 10-ciu dniami Pogorzelska musiała znów wyjechać do Wilna.

9-go lutego, w niedzielę o godz. 5-ej popołudniu Pogorzelska telefonowała z Wilna do Warszawy do swej serdecznej przyjaciółki, Miry Zimińskiej, i mówiła, że czuje się niezbyt dobrze. Prosiła o przysłanie kilku drobiazgów toaletowych i o przekazanie pewnych spraw p. Konradowi Tomowi. Nazajutrz, t. j. 10-go lutego, artystka obudziwszy się o godz. 7-mej rano, **wypiła przyniesione jej do łóżka śniadanie, poczem, powiedziawszy: „Taka jeszcze jestem senna", odwróciła się na bok i zmarła.**

Zwłoki ś.p. Zofji Pogorzelskiej będą przewiezione do Warszawy, pogrzeb zaś odbędzie się w ciągu bieżącego tygodnia. Zmarła artystka osierociła męża, aktora Konrada Toma, siostrę i brata, oficera W. P.

Nowy wynalazek Ludwika Lumiere

Uplastycznienie filmu przy pomocy 2 aparatów i... okularów

Twórca kinematografji Ludwik Lumiere przyjął w tych dniach przedstawicieli prasy w swej willi w Paryżu, aby zademonstrować im **nowy wynalazek,** który spowodować może rewolucję w dziedzinie kina.

— Niedoskonałością sztuki filmowej było — mówił Lumiere — że nie dawała ona nam poczucia rzeczywistości. Widz siedział w kinie i oglądał obojętnie to, co działo się na ekranie, nie biorąc bezpośredniego udziału w akcji. Próbowano już rozwiązać to zagadnienie w teatrze, zwłaszcza w Rosji, gdzie **budowano scenę bez kulis pośrodku widowni,** tak że widzowie mieli możność, ze swych miejsc, położonych amfiteatralnie **obserwować akcję ze wszystkich stron równocześnie.** Kino nie mogło się zadowolić tak prymitywnem rozwiązaniem tego problemu, tembardziej, że miało większe możliwości, aby **urealnić akcję,** toczącą się na płótnie.

Przez wiele lat myślałem nad tem zagadnieniem. Jestem już stary i mojem jedynem pragnieniem było, abym mógł przed śmiercią uczynić **ten ostatni prezent ludzkości.** Aż wreszcie prace moje uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem. Wynalazek mój nosi nazwę stereokina i polega na tem, że równocześnie rzuca się na ekran obraz z dwuch aparatów projekcyjnych, jeden na drugi. Na drodze promieni, padających z aparatów projekcyjnych na ekran, umieszcza się **uzupełniające szkła kolorowe** — czerwone i zielone. Widz, wchodząc do kina, otrzymywać będzie przy kupnie biletu okulary, szkła **których składają się z tych właśnie kolorów uzupełniających.** Patrząc przez te okulary na ekran — **ujrzy wszystko w zupełnie innej perspektywie.**

Lumiere rozdaje dziennikarzom okulary i poleca im patrzeć na ekran. Gasi światło w pokoju, zbliża się do swego aparatu projekcyjnego. Wtedy następuje rzecz najbardziej zastanawiająca: **Każdy z dziennikarzy odnosi wrażenie jakgdyby był na ekranie. Jakiś mężczyzna macha koło jego twarzy rękoma. Lokomotywa przejeżdża obok niego tak blisko, że instynktownie odsuwa się na bok.**

Chodzi więc o to, iż każdy widz w kinie **jest na ekranie, jest jakgdyby w toku akcji, jakgdyby akcja odbywała się wokoło niego, prawdziwa akcja ze wszystkiemi szczegółami.** Zatraca się poczucie rzeczywistości, zapomina się o tem, że jest to kino i odnosi się wrażenie, **że to, co się dzieje na płótnie, rozgrywa się wokoło nas.**

Lumiere wyjaśnia, że są to dopiero próby. W najbliższym czasie wykończy on właściwy aparat projekcyjny stereoskopijny, a wtedy wszystkie nasze dotychczasowe pojęcia o kinie zostaną całkowicie zmienione. (x)

RADJO

ŚRODA, 12 lutego 1936 r.

6.30—6.33: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33—6.34: Pobudka do gimnastyki. 6.34—6.50: Gimnastyka. 6.50—7.50: Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7.20: Dziennik poranny. 7.50—7.55: Odczytanie programu na dzień bieżący. 7.55—8.00: Parę informacyj. 8.00—8.10: Audycja dla szkół. 8.10—11.57: Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.15: Dziennik południowy.
12.15—12.30 „Bibljoteka domowa" — pogadanka — wygłosi Wiktorja Hartlebowa 12.30—13.25. Wielkie potpourri z melodyj Jana Straussa w wykonaniu Orkiestry Kameralnej pod dyr. Adama Hermana (z Krakowa). 13.25—13.30 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30-14.30 „Wiwat karnawał" — płyty. 14.30—15.12 Przerwa.
15.12—15.15: Przegląd giełdowy łódzki.
15,15—15.20: Wiadomości o eksporcie polskim.
15.20—15.30: Przegląd giełdowy warszawski.
15.30—16.00 Muzyka salonowa — płyty.
16.00—16.20. „Wędrówki dookoła globu" — ,Wielki kraj na małych wyspach — Anglja" — pogadanka Stefana Balickiego — dla dzieci starszych (z Poznania).
16.20—16.45. Eugenjusz Goossens: Koncert na obój z fortepianem. Wykonawcy: A. Brajtman — obój, Samuel Chones — fortepian (z Wilna).
16.45—17.00. Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja.
17.00—17.20. „Dyskutujmy" — „Urok naszej prowincji" — wygłosi odczyt Stanisław Sumiński.
17.20—17.50. Pieśni śląskie — Wykonawca: Franciszek Pavia.
17.50—18.00. „Świat się śmieje" — przegląd humoru zagranicznego w opracowaniu Bruno Winawera, w wykonaniu Józefa Orwida i Jacka Woszczerowicza.
18.00—18.30. Transmisja z Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Garmisch-Partenkirchen.
18.30—18.45. Feljeton z cyklu „Na horyzoncie łódzkim" — p. t. „Wieczory łódzkie" — wypowie redaktor Czesław Gumkowski.
18.45—19.10. Uwertury — płyty.
19.10—19.20: Zapowiedź progr. na dzień nast.
19.20—19.35 Koncert reklamowy.
19.35—19.50. Transmisja z Igrzysk Zimowych Olimpijskich w Garmisch-Partenkirchen.
19.50—20.00: Reportaż aktualny.
20.00—20.45. Audycja ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego.
20.45 — 20.55 Dziennik wieczorny.
20.55—21.00: Obrazki z Polski współczesnej.
21.00—21.35. 24-ta audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina" w opracowaniu prof. dr. Zdzisława Jachimeckiego. Wykonawca: Edwarda Feinsteinówna.
21.35—21.50. „Od Asnyka do Staffa" — (erotyki) — kwadrans poetycki w opracowaniu dr. Juljusza Saloni'ego.
21.50—22.00. „Uczciwa i nieuczciwa konkurencja" — pogadanka dla kupców — wygłosi Bolesław Rutkowski.
22.00—22.30. „Skąd się wzięło „Echo"? — audycja muzyczna (z Poznania).
22.30—22.35. Reportaż z Igrzysk Olimpijskich w Garmisch-Partenkirchen
22.35—22.40. Wiadomości sportowe ogólne.
22.40—23.30. Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.
W przerwie około godziny 23.00—23.05 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE.

18.00. RYGA. Muzyka popularna.
18.30. BUDAPESZT. Muzyka lekka.
18.45. MOSKWA (WCSPS). Soliści.
20.00. SZTOKHOLM. Koncert symfoniczny.
20.15. BUKARESZT. Muzyka dwufortep.
20.35. RZYM. „Napój miłosny" opera.
20.35. MEDJOLAN. Koncert kameralny.
22.15. MEDJOLAN. Muzyka taneczna.
23.15. BUDAPESZT. Muzyka cygańska.

Echa awantur antyżydowskich

Sprawcy ekscesów przed sądem okręgowym i starościńskim

W niedzielę, dnia 22 grudnia r. ub., Bałucki Rynek był terenem ekscesów antyżydowskich.

Ponieważ była to niedziela przedświąteczna, władze naszego miasta zezwoliły, aby w dniu tym handel odbywał się również na targowiskach, wobec czego rozstawiono stragany m. in. na Rynku Bałuckim.

Wśród sprzedających byli także żydzi. W pewnej chwili na Bałucki Rynek wtargnęła grupa demonstrantów, którzy, wznosząc wrogie okrzyki, rzucili się na żydowskie stragany, przewracając je i demolując.

Awantura została zlikwidowana dopiero po przybyciu policjantów, która poczęła rozpraszać demontsrantów. Jeden z nich, a mianowicie Władysław Klimczak, stawił władzy opór, za co został przytrzymany i pociągnięty do odpowiedzialności.

Sąd Okręgowy skazał go wczoraj na 2 miesiące aresztu.

***

Ubiegłej niedzieli w parku im. Poniatowskiego przy wyjściu na ul. Inżynierską grupa awanturników zatarasowała furtkę, nieprzepuszczając spacerowiczów.

Podczas awantury poturbowano kilka osób. Policja zatrzymała trzech spośród awanturników, którzy stanęli wczoraj przed sądem starościńskim.

Po rozpoznaniu sprawy sąd starościński skazał **Bronisława Szymańskiego (Radwańska 53) na 2 miesiące bezwzględnego aresztu, Aleksandra Fiedorowa (Kątna 37) i Romana Wiśniewskiego (Senatorska 26) po miesiącu bezwzględnego aresztu.**

Wszystkich z miejsca osadzono w areszcie dla odbycia kary. (k)

Trzy pożary wczorajsze

Spłonęła oranżerja na cmentarzu ewangelickim

Straż ogniowa zawiadomiona została wczoraj rano o pożarze, jaki wybuchł na cmentarzu ewangelickim parafji św. Jana przy ul. Srebrzyńskiej 7.

Jak się okazało, *płonął budynek drewniany, w którym mieści się oranżerja*, należąca do miejscowego grabarza, Gebauera. Ogień rozszerzał się z gwałtowną szybkością, jednak dzięki energicznej akcji straży sytuacja została opanowana po upływie godziny.

Pastwą ognia padła *część budynku oraz zniszczone zostały kwiaty i rośliny*. Wysokość strat nie została narazie ustalona. Nie stwierdzono również przyczyny pożaru.

***

Od rozgrzanej rury piecyka zapaliła się ściana w mieszkaniu Starka w domu przy ul. Kilińskiego 44.

Ogień objął szybko belki i przeniósł się na sufit oraz do mieszkania, zajmowanego przez F. Mędrzyckiego. Na miejsce pożaru przybył II oddział straży ogniowej, który po godzinnej akcji pożar zlokalizował.

Straty są dość znaczne i wynoszą około 10.000 zł.

***

Trzeci pożar wybuchł w dniu wczorajszym w *mieszkaniu Szai Grinbaum* przy ul. Żydowskiej 15, gdzie również od rozgrzanej rury piecyka zajęła się ściana, a następnie meble.

Urządzenie mieszkania zostało kompletnie zniszczone. Straty wynoszą około 2.000 zł.

Przy drzwiach zamkniętych...

61-letnia właścicielka domu schadzek. — Demoralizator dziewczynek

Sąd Okręgowy rozpoznawał wczoraj **przy drzwiach zamkniętych sprawę 61-letniej Apolonji Bulińskiej**, oskarżonej o czerpanie zysków z cudzego nierządu.

Bulińska w mieszkaniu swem przy ul. Grabowej 29 urządziła dom schadzek do którego sprowadziła kilka prostytutek. Pobierała od nich stałe opłaty za mieszkanie i utrzymanie, a niezależnie od tego każda „pensjonarjuszka" musiała płacić nienasyconej „opiekunce" po połowie „honorarjum", otrzymanego od gościa.

W dniu 24 kwietnia r. ub. dom schadzek Bulińskiej został opieczętowany a sędziwa właścicielka tego zakazanego przez władze „przedsiębiorstwa" została aresztowana i osadzona w więzieniu.

Na wczorajszej rozprawie w charakterze świadków zeznawały dwie byłe „pensjonarjuszki" Bulińskiej a mianowicie Regina Ruszkowska i Katarzyna Bielecka, których zeznania wypadły zgoła inaczej, niż w toku dochodzenia.

Wobec powyższego na zarządzenie prokuratora Osuchowskiego obydwie prostytutki **zostały aresztowane na sali pod zarzutem złożenia fałszywych zeznań.**

Apolonji Bulińskiej sąd wyznaczył karę **2 lat więzienia.**

***

Również przy drzwiach zamkniętych rozpatrywana była wczoraj **sprawa 49-letniego Jana Pietrzaka, zamieszkałego w Zgierzu przy ul. Zielonej 2, oskarżonego o deprawowanie kilkuletnich dziewczynek** z któremi zwyrodnialec utrzymywał stosunki płciowe.

Zwabiał je słodyczami do piwnicy, gdzie dopuszczał się ohydnych czynów. Jedna z jego ofiar powiedziała o wszystkiem rodzicom, a ci złożyli skargę do policji, która aresztowała zwyrodnialca.

Pietrzak skazany został na lata więzienia. (k.)

Nasz reporter zanotował

W dniu wczorajszym w bramie domu przy ulicy Limanowskiego 17 przechodnie natknęli się na leżącego bez przytomności mężczyznę. Lekarz stwierdził silne zatrucie jakąś nieznaną trucizną i po przepłukaniu denatowi żołądka, przewiózł go w stanie osłabionym do szpitala w Radogoszczu. Desperatem okazał się 27-letni Moszek Rudkiewicz, zamieszkały w Poddębicach.

* * *

W mieszkaniu własnem przy ul. Bliskiej 4 usiłowała pozbawić się życia przez zażycie większej dozy sublimatu 28-letnia bezrobotna Henryka Staniaszczyk. Lekarz pogotowia przewiózł chorą w stanie ciężkim do szpitala.

* * *

Na ul. Brzezińskiej 2 w celach samobójczych zatruł się kwasem solnym 37-letni bezrobotny i bezdomny Antoni Grabicki. Pomocy udzielił mu lekarz pogotowia i w stanie osłabionym przewiózł go do szpitala.

* * *

Wczoraj w mieszkaniu własnem przy ulicy Pomorskiej 89, usiłowała pozbawić się życia 25-letnia Stefanja Wielicka, która wypiła większą dozę jodyny zmieszanej z sublimatem. Przyczyna — zawód miłosny.

* * *

W dniu wczorajszym na ulicy Nawrot obok domu Nr. 16 wskutek ślizgawicy 38-letni Chil Baruch (Napiórkowskiego 23) upadł i złamał rękę. Pogotowie ratunkowe, po udzieleniu poszkodowanemu pomocy, przewiozło go w stanie osłabionym do domu.

* * *

Na ulicy Zgierskiej w pobliżu Placu Kościelnego wynikła bójka między dwoma mężczyznami. Dotkliwie poturbowany został 45-letni Józef Paluszczak, zamieszkały przy ulicy Zgierskiej 48, który odniósł kilka ran tłuczonych głowy.

* * *

W lokalu wydziału opieki społecznej Zarządu m. Łodzi przy ul. Zawadzkiej 11 pozostawione zostały przez nieznanych rodziców dzieci: — dziewczynka licząca około 2 lat, oraz chłopcy jeden liczący 7 lat i drugi około 10 lat. Dzieci umieszczon w Miejskim Domu Wychowawczym. Za rodzicami rozpoczęte zostały poszukiwania.

* * *

W dniu wczorajszym został dotkliwie pobity przez nieznanych sprawców w bójce na ulicy Lutomierskiej 42-letni Stanisław Marczak. Do pobitego wezwany został lekarz pogotowia ratunkowego, który pozostawił go w stanie osłabionym na miejscu.

* * *

Na ulicy Cegielnianej w pobliżu ulicy Kilińskiego zemdlał z głodu 43-letni bezrobotny i bezdomny Karol Pajęcki. Przewieziono go do szpitala zapasowego przy zbiorni miejskiej.

W BIAŁEJ SALI — BAL STUDENTÓW WWP.

Doroczny Bal Towarzyski Samop. Bratniej Stud. W. W. P. odbędzie się w sobotę, dnia 15 lutego w Białej Sali Hotelu Manteufla, Zachodnia nr. 43.

Wstęp tylko za zaproszeniami.

WYSTAWA N. SZPIEGLA.

Znany artysta malarz Natan Szpiegel otwiera w najbliższych dniach wystawę swoich obrazów w lokalu B'nei Brith przy ul. Piotrkowskiej 90.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 12 lutego 1936 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Debaty kartelowe

Gdy w przędzalnictwie bawełnianem łódzkiem wentylowany jest **nowy projekt kartelu** — angielska izba gmin przystępuje do trzeciego czytania **ustawy o kartelu przymusowym** w tej gałęzi przemysłu.

Koncepcje, kiełkujące przez całe piętnastolecie w przemyśle angielskim, dochodzą w ten sposób do bliskiego już triumfu. Jego historja ma pewne podobieństwa do (nie synchronicznej coprawda) historji łódzkiej.

W r. 21, gdy rozbudowa wojenna ujawniła już swój nadmiar, poczęto mówić o **„organizacji przędzalnictwa"**. W następnym roku przeprowadzono w Lancashire bez skutku plebiscyt na temat ograniczenia czasu pracy. Jeszcze w dwa lata później rząd przystąpił do oficjalnej **ankiety o stanie tej gałęzi.** W 25-tym r. zastosowano pierwszą zorganizowaną redukcję czasu pracy. W dwa lata później stworzono **zrzeszenie producentów przędzy dla ustalania cen:** po dalszych dwóch latach rachitycznej działalności zrzeszenie się rozpadło. W 31-tym bezowocnie próbowano wprowadzić dobrowolnie system k o n t y n g e n t o w y; w następnym z różnym skutkiem — system wyłączenia zbędnych wrzecion. Rok 33-ci był datą krótkotrwałej i nieskutecznej **umowy dżentelmeńskiej o regulacji cen.** W następnym ustanowiono tak zwany **komitet Colwyn'a,** którego projekt właśnie po niespełna dwóch latach ma się teraz stać ustawą.

W ten sposób po żeglowaniu trwającem pół okresu aktywności jednego pokolenia — **przędzalnictwo angielskie pomimo silnego oporu, przeciwników — stwarza kartel.**

Nie będziemy powtarzać zasad ogromnej rozmiarami ustawy, zareferowanej zresztą na tem miejscu latem zeszłego roku. Przypomnimy tylko, że **wszystkie elementy wszechstronnej koncepcji kartelowej skute zostały potężnemi ogniwami przymusu: wykup i zniszczenie paru miljonów wrzecion, stabilizacja stanu posiadania, ustalenie kontyngentów z dopłatami za przekraczanie i premjami za niedociągnięcie; przymusowa izba przędzalnictwa.** Dodamy, iż środki na realizację planu (wykup wrzecion) znajdą się z pożyczki rządowej w kwocie 50 miljonów złotych, ulegającej umorzeniu z przymusowej opłaty rocznej od czynnego wrzeciona.

Debata parlamentarna wykazuje **przytłaczającą większość za ustawą,** (parę poprawek łagodzących pewno przejdzie). Tylko laburzyści głosują zgodnie przeciw. Nawet liberałowie rozbili się w głosowaniu, chociaż w batalji parlamentarnej padają te same groźne i objektywne usprawiedliwione słowa, które słyszymy i w Łodzi: **premja za marazm i nieróbstwo, subsydja z kieszeni podatnika** (pomoc rządowa w postaci pożyczki!), a widmo zdystansowania technicznego i handlowego przez zagranicznego konkurenta (zwłaszcza — Japończyka) pada na ściany westminsterskie.

Czytelnik debaty nie może oprzeć się wrażeniu, iż dla jej uczestników najdonioślejsze, bo stokrotnie powtarzane jako argument, cyfry „plebiscytu wrzecion": 28 miljonów za ustawą, 11 — przeciw.. **Wydaje mi się to najistotniejszem w sprawie, bo widz~ w tem zjawisku zmierzch nieznającego prawa większości indywidualizmu gospodarczego i to w samej jego metropolji.** Dr. A. Z.

Swiatowe zapasy złota

Podawane w wykazach oficjalnych światowe zapasy złota, z wyjątkiem Z. S. R. R. i Włoch, zwiększyły się w ciągu roku ubiegłego o 500 miljonów dolarów złotych. Największy przyrost złota wykazały Stany Zjednoczone A. P., a mianowicie 1.178 miljonów dolarów złotych, dalej Kanada — 55 miljn. dol. i Anglja — 39 miljonów dolarów złotych. Największy ubytek złota w tym okresie wykazała Francja, a mianowicie — 621 miljonów.

Targi wełniane w Łodzi -- korzystne

dla przemysłu i rolnictwa. — Los projektu giełdy zbożowo-towarowej zadecyduje się wkrótce. — Zakończenie ankiety „Republiki"

Kończąc naszą ankietę w sprawie utworzenia w Łodzi targów wełnianych prosimy o wyrażenie swej w tym względzie opinji **p. prez. Wł. Landsberga, dyr. „Tomaszowskiej Fabryki Sukna „H. Landsberg".**

— W projekcie powyższym — mówi p. prez. Landsberg — widzę wiele zalet, uważam więc poparcie go przez przemysł i rolnictwo łódzkie za bardzo wskazane.

Podejść do tego zagadnienia należy z zasadniczego założenia: jeżeli ktokolwiek podejmuje próbę zorganizowania tak niedostatecznie u nas postawionego handlu wełną krajową — **nie należy mu przeszkadzać lecz pomóc.**

Nie sądzę, aby stworzenie jeszcze jednego ośrodka tego handlu mogło spowodować zmniejszenie lub rozdrobnienie podaży wełny. Przeciwnie, **należy przypuszczać, iż raczej ją zwiększy.** Jeżeli między Poznaniem i Łodzią uzgodnione zostaną terminy targów, jeśli nie będą przypadały w jednym okresie, wełna niewątpliwie przesyłana będzie z jednego miasta do drugiego. **o rozdrobnieniu podaży nie może być zatem mowy.** Natomiast **aukcje łódzkie przyczynią się niewątpliwie do skupienia wokół nich drobnych hodowców owiec** z naszego i sąsiednich województw, którym nie opłaca się obecnie wysyłać nie wielkich ilości wełny do Poznania. To też teraz bądź marnuje się ona, bądź **jest zakupywana przez małych handlarzy, którzy płacą producentom niskie ceny, nie stanowiące zachęty do rozszerzania tej produkcji.** Aukcje łódzkie umożliwią drobnym hodowcom ominięcie tego pośrednictwa i **bezpośrednie dotarcie do konsumenta.** W rezultacie więc podaż raczej się zwiększy a dzięki płynącym z targów ułatwieniom i korzyściom będzie się zwiększać również chów owiec.

Aukcje łódzkie — mojem zdaniem— bezwątpienia przyniosą korzyść łódzkiemu przemysłowi wełnianemu. Przedewszystkiem uczynią zbędnemi, a przynajmniej ograniczą wyjazdy do Poznania, które zabierają czas i przecież kosztują. Pozatem umożliwią przemysłowcom **lepsze zapoznanie się z wełną krajową,** naogół, trzeba to stwierdzić, mało u nas znaną. **W czasie dwu-trzydniowego pobytu w Poznaniu mało jest możności dokładnego zbadania dostarczonej na targi wełny.** Jeśli będziemy mieli ją tu, na miejscu, o ileż lepiej będzie można to uskutecznić.

Ponadto **aukcje w Łodzi — to jeszcze jeden punkt styczności z dostawcą— producentem wełny,** styczności tak bardzo pożądanej. Dzięki niej przemysłowiec będzie miał możność — z jednej strony lepszego wykorzystania surowca krajowego, z drugiej — **wpływania na podnoszenie jego gatunkowości. Im więcej będzie w Polsce takich punktów styczności — tem lepiej i dlatego też tak zdecydowanie opowiedziałem się za utworzeniem targów w Łodzi.**

Zorganizowanie ich a następnie prowadzenie napewno nie będzie rzeczą łatwą, jeżeli więc rolnictwo miejscowe ten duży kłopot i ciężar bierze na siebie, **inicjatywę jego trzeba powitać z uznaniem.** Jedno wszakże należy zauważyć, iż utworzenie targów w Łodzi winno nastąpić **na podstawie koordynacji działalności handlowej w zakresie wełny Łodzi i Poznania oraz na podstawie tych samych uprawnień, jakie w tej dziedzinie posiada Poznań.**

***

W zakończeniu prosimy jeszcze o wypowiedzenie się w tej sprawie **p. Wł. Marguliesa, jako przedstawiciela handlu wełną.**

P. Margulies jest również **zwolennikiem wysuniętego przez giełdę zbożowo-towarową projektu.**

— Jedno jest pewne — mówi, — obecnie przemysł łódzki, pragnąc zakupić wełnę krajową, w większości wypadków **zwraca się do pośredników za miejscowych i przez nich przeprowadza tranzakcje.** Czemuż nie uniknąć tego pośrednictwa? Aukcje łódzkie dadzą mu możność dokonania zakupów bezpośrednio, a więc **łatwiej i taniej.**

Nie obawiam się, aby targi wełniane w Łodzi nie spełniły swego zadania, nie mogąc dostarczyć dostatecznej ilości surowca. Być może, że w pierwszym okresie podaż nie będzie zbyt wielka, z chwilą jednak, gdy aukcje łódzkie spopularyzują się, **dowóz surowca będzie napewno równie duży jak do Poznania. Ostatecznie i na tamtejszych targach wełna, pochodząca z Poznańskiego i Pomorza stanowi tylko stosunkowo drobną część ogólnej podaży.**

Myśl utworzenia w Łodzi aukcyj wełny krajowej witam z zadowoleniem i z tego względu, że pragnę w niej widzieć zapoczątkowanie akcji, zmierzającej do stworzenia u nas **targów na surowiec nietylko krajowy lecz również zagranicznego pochodzenia a także na wszelkie dodatkowe produkty z wełną związane, jak wyczeszki, odpadki, szmaty.**

Konieczność stworzenia w Polsce ogólnych aukcyj na surowiec wełniany niejednokrotnie podkreślałem i podkreślam raz jeszcze. Przemawia za nią wiele względów między innemi możność **oszczędzenia poważnych sum, płaconych obecnie pośrednikom zagranicznym.**

W szeregu wywiadów staraliśmy się zebrać wszystkie argumenty, przemawiające za i przeciw ciekawemu bez wątpienia projektowi giełdy zbożowo-towarowej, popartemu przez Izbę Rolniczą.

Prawdopodobnie już **najbliższe dni, może tygodnie zadecydują o jego losie.** Powołany do życia komitet organizacyjny energicznie przystąpił do pracy, zbierając niezbędne dane i rozpoczynając wstępne kroki w kierunku realizacji projektu. **W ciągu dwóch tygodni odbędzie się prawdopodobnie drugie informacyjne zebranie** przedstawicieli organizacyj gospodarczych i przemysłu łódzkiego, na którem komitet organizacyjny złoży sprawozdanie z dokonanych prac.

Amerykanie po zakupy do Łodzi

Pierwszy sezonowy przyjazd grupy importerów amerykańskich do Polski

Jak się dowiadujemy — w najbliższym czasie — **mają przybyć do Polski** — w ślad za niedawnemi wizytami dwuch importerów amerykańskich jeszcze dalsi **przedstawiciele wielkich amerykańskich firm importowych w liczbie kilkunastu.** Importerzy ci w trakcie swego pobytu w Polsce przybędą w pierwszym rzędzie do Łodzi, celem nawiązania bezpośredniego kontaktu z polskiemi firmami przemysłu włókienniczego, albowiem **interesują się rozmaitemi artykułami włókienniczemi, wyrabianemi przez przemysł łódzki.**

Zaznaczyć należy, że importerzy amerykańscy udają się normalnie — w pierwszych miesiącach każdego roku w podróż po zakupy do Europy. W trakcie tej podróży zwiedzają szereg państw Europy Centralnej i Zachodniej, **dokonywując na miejscu zakupów kolekcyj,** które są niezwłocznie wysyłane do St. Zjednoczonych. Dopiero po zorjentowaniu się, jak dany towar został przyjęty przez kupców amerykańskich **następują dalsze zamówienia.**

Dodać należy, że **importerzy amerykańscy dotychczas Polski nie odwiedzali,** załatwiając swe zakupy na naszym rynku za pośrednictwem firm czeskich, niemieckich, austrjackich z któremi są od szeregu lat w kontakcie.

Przepakowywanie przędzy — czynnością przygotowawczą

Nie daje podstaw do opodatkowania jako działalności przemysłowej

Związek Izb Przemysłowo - Handlowych wystąpił do ministerstwa skarbu z prośbą o wyjaśnienie, *jak należy zakwalifikować dla celów podatkowych przepakowywanie kolorowej nitkowanej przędzy bawełnianej* z paczek po 2 i pół i 5 kg. do mniejszych pudełek o wadze 100 gr. Związek Izb wskazał, że jest to czynność, zwyczajowo dokonywana przed uskutecznieniem sprzedaży, poza tem zaś *nie ma ona żadnego wpływu na sam sposób nitkowania i nie zmienia w niczem istoty towaru.* Obojętna jest przytem okoliczność, czy przepakowywanie odbywa się w sposób prymitywniejszy, to jest wyłącznie przy pomocy drewnianych przyrządów do szpulowania, obsługiwanych ręcznie czy też w sposób zezwalający na pewną ekonomję kosztów, co zachodzi w wypadku przepakowywania przy pomocy tychże samych drewnianych przyrządów, obsługiwanych mechaniczną siłą popędową.

Wskutek przystosowania towaru do potrzeb rynku, wartość jego podwyższa się jedynie o koszt opakowania oraz robocizny, względnie siły popędowej. Dlatego Związek Izb wyraził pogląd, że *w danym wypadku wchodzi w grę zwyczajowa czynność przygotowawcza, mieszcząca się w ramach działalności handlowej.*

Ameryka Południowa nie godzi się

na zmniejszenie godzin pracy we włókiennictwie

W styczniu rb. w Santiago, stolicy Chili, zwołana została pierwsza ogólnoamerykańska konferencja pracy, w której poza kilkoma europejskimi członkami genewskiej komisji pracy brali udział wyłącznie delegaci amerykańscy 17-tu państw.

Celem konferencji w Santiago miało być przeprowadzenie rozlicznych reform oraz nowych porozumień socjalnych. Podczas tej pierwszej panamerykańskiej konferencji uwydatniły się różnice między Stanami Zjednoczonemi Ameryki Północnej a pozostałemi krajami amerykańskiemi. Przejawiły się one zwłaszcza przy obradach nad wnioskiem U. S. A. w sprawie zmniejszenia godzin pracy w przemyśle włóknistym, który to wniosek odrzucony został przez delegatów południowo - amerykańskich.

Konferencja chilijska przyjęła szereg postanowień, dotyczących ochrony pracy.

Wycieczka rzemieślnicza

na Targi Międzynarodowe

Izba Rzemieślnicza w Łodzi organizuje wycieczkę na Targi w Lipsku. Zgłoszenia przyjmuje Izba (Moniuszki 6) do dnia 14 b.m. włącznie, gdzie również udzielane są wszelkie informacje.

Z rynków pieniężnych

Na rynkach pieniężnych w dalszym ciągu panuje spokój. Giełda warszawska zanotowała wczoraj zwyżkę dewizy na Brukselę 5 punktów do 89.30, na Amsterdam o 15 punktów do 359.95 i na Zurych o 5 punktów do 173.20. **Lekko zwyżkowa tendencja dla dolara, ujawniająca się od 2 dni, utrzymywała się również w dniu wczorajszym,** podnosząc kurs kabla na Nowy Jork o dalsze 1/4 punkta do 5.23 i 3/4. Straciła natomiast 1 punkt dewiza na Londyn, który notowano po 26.26. Reszta notowań bez zmiany.

Bank Polski płacił wczoraj za funty 26.14, za dolary 5.20 i pół.

Na rynku łódzkim kursy walut nie uległy żadnej zmianie. Notowano: funt — sprzedaż 26.30, kupno 26.20, dolar 5.22—5.20, dolar złoty 9.05—9.02, rubel złoty 4.82—4.80, marka niemiecka 1.51 — 1.50.

Poż. stabilizacyjna miała tendencję lekko mocniejszą, podnosząc swój kurs do 62.75 w żądaniu i 62.50 w płaceniu. 5 proc. L.Z. m. Łodzi na r. 1933 zwyżkowały o 25 punktów do 49.00 w sprzedaży i 48.50 w kupnie. Dolarówka 54.00—53.00.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 11 lutego.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie obroty dewizami były zwiększone, przy tendencji niejednolitej. Notowano: Amsterdam 359.95 (+15), Berlin 213.45 Bruksela 89.30 (+5), Londyn 26.26 (—1), Kopenhaga 117.25 (+25), Madryt 72.60, Nowy Jork 5.23.50, Nowy Jork kabel 5.23.75, Oslo 131.90, Paryż 35.01, Praga 21.97 (+1), Sztokholm 135.30 (—15), Zurych 173.20 (+5). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 152.50, szyling austrjacki 100, korona czeska 79.25 frank francuski 34.99, frank szwajcarski 173.50, gulden gdański 79.25, liry włoskie 33.50, leje rumuńskie 2.70, pengö węgierskie 92.75, dinary jugosłowiańskie 11, łaty łotewskie 131, lewy bułgarskie 5.15, funty angielskie 26.28, palestyńskie 26.26, dolary 5.22.25, rubel złoty 4.79, dolar złoty 9.02, rubel srebrny 1.40, bilon 0.66. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.20.50.

AKCJE. Dla akcyj tendencja była niejednolita przy większych obrotach akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 97.50. Cukrownia „Nieledew" 50, Węgiel 13, Lilpopy 8.75

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była utrzymana, przy większych obrotach 4 i pół proc. ziemskiemi, 5 proc. konwersyjną i 5 proc. Warszawy nowemi. Notowano: 4 proc. dolarowa 53.25—53 (—30), 5 proc. konwersyjna 59.50 (+25), 6 proc. dolarowa 77—77.25—77, 7 proc. stabilizacyjna 63—62.75 (+12), odcinki po 500 dolarów 63.25, 8 proc. obligacje budowlane B. G. K. I emisja 93, 8 proc. Przemysłu Polskiego 89.50, 4 i pół proc. ziemskie 45.75—45.50 (—25), 5 proc. Warszawy nowe 55—54.75 (—25). Drobne tranzakcje dokonane a nienotowane: 4 i pół proc. Warszawy 55.50, 8 proc. dillonowska 89.50 7 proc. śląska 69 w płaceniu, 7 proc. warszawska dolarowa 68, 5 proc. państwowa renta ziemska 54, 3 proc. państwowa renta ziemska po 1.000 zł. 56, po 500 zł. 56.50, po 100 zł. 68. W obrotach pozagiełdowych: 3 proc. budowlana 27—26.75—26.60 (—70), 4 proc. inwestycyjna 53.50.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszem zebraniu giełdowem w Łodzi notowano: dolary 5.225—5.22, dolarówka 53.75—53.40, poż. konwersyjna 59.75—59.30, poż. stabilizacyjna 63.25—62.75, Bank Polski 98.00—97.50. Tendencja cokolwiek mocniejsza.

W obronie rzesz pracujących

Z działalności inspektoratów pracy i związków zawodowych

Referat karny przy okręgowej inspekcji pracy rozpoznawał sprawę J. Jungmana, właściciela piekarni przy ul. Południowej 13, który zatrudniał pracowników w niedziele i święta. Jungman skazany został **na 14 dni bezwzględnego aresztu.**

Właściciel restauracji „Casino" J. Rubinsztajn, skazany został na **150 złotych grzywny** za nieregularne wypłacanie zarobków robotnikom.

* * *

Związek zawodowy pracowników fryzjerskich podjął akcję **w kierunku zawarcia umowy zbiorowej,** która normowałaby warunki pracy i płac pracowników. Wczoraj związek zwrócił się do inspektora pracy o zwołanie konferencji z przedstawicielami cechu fryzjerskiego w powyższej sprawie.

* * *

Wczoraj poraz wtóry odbyła się w inspekcji pracy **konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej dla przemysłu wstążkowego.** Nie dała ona jednak również pozytywnego wyniku. Robotnicy zakomunikowali, że w razie niezałatwienia tej sprawy do dnia 21 b. m. proklamują strejk.

* * *

Zrzeszenie pracowników szewckich zwołuje na najbliższą niedzielę walne zebranie członków dla omówienia akcji o zawarcie umowy zbiorowej.

* * *

Na skutek skarg pracowników kinowych inspektorat pracy przeprowadził **inspekcję kin łódzkich,** przyczem stwierdził, iż w wielu kinach nie jest honorowana umowa zbiorowa, pracowników zatrudnia się powyżej 12 godzin na dobę. Właściciele tych kin na przedmieściach, pociągnięci zostali do odpowiedzialności.

Za strzelanie do lokatorów

sąd skazał Dekerta na 1 rok więzienia

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego zasiadł wczoraj 27-letni Beno Adolf Dekert, syn właściciela domu przy ul. Limanowskiego 23, oskarżony **o usiłowanie zabójstwa jednej ze swych lokatorek.**

Sprawa ma wielce charakterystyczne tło.

Późnym wieczorem 12 grudnia ub. r. Dekert wracał do domu w towarzystwie swego kolegi Leopolda Wesołowskiego. Obydwaj byli podchmieleni, gdyż na przyjęciu, z którego powracali, „wytrąbili" kilka butelek alkoholu.

Przed bramą domu przy ul. Limanowskiego 23 Dekert zauważył jedną z lokatorek, Maszę Wolberg, która otwierała drzwi furtki własnym kluczem.

Młodzieniec podszedł do niej i **zażądał, aby oddała mu klucz,** ale po chwili zmienił zamiar i uczynił swej sąsiadce **niedwuznaczną propozycję,** a gdy oburzona tem niewiasta zwymyślała go, **rzucił się na nią i przycisnął do furtki.**

Krzyki napastowanej usłyszeli lokatorzy tego domu, którzy pośpieszyli z pomocą, usiłując **wyrwać Wolbergową z rąk rozjuszonego Dekerta.** Ten, w przystępie wściekłości, **wydobył z kieszeni rewolwer i począł strzelać, mierząc w kierunku lokatorów.**

Cudem tylko obeszło się bez ofiar. **Na odgłos strzelaniny nadbiegła policja, która rozbroiła Dekerta.**

Na wczorajszej rozprawie, której przewodniczył wiceprezes Sądu Okręgowego Illinicz, **Dekert do winy się nie przyznał i oświadczył, że nie miał zamiaru nikogo zabijać, ale działał w zamroczeniu.** Złożył on sądowi świadectwo lekarskie, stwierdzające u niego chorobę nerwową.

Po przemówieniu prokuratora **sąd wydał wyrok, mocą którego Beno Adolf Dekert skazany został na rok więzienia.**

(k).

Dr. Żmigrod w Abisynji?

Taka wersja krąży w Warszawie

Czytelnicy przypominają sobie o zniknięciu z Warszawy bez śladu kierownika Zakładu badania żywności, dr. Żmigroda.

Początkowo przypuszczano, że Żmigrod ukrywał się u krewnych na prowincji. Poszukiwania jednak nie dały rezultatu. Wówczas powstało przypuszczenie, że **Żmigrod popełnił samobójstwo,** ale wkrótce i to przypuszczenie odpadło gdyż ustalono, że uciekł zagranicę.

Wczoraj rozeszły się pogłoski, że przed kilku dniami władze śledcze otrzymały konkretne informacje, **jakoby dr. Żmigrod przebywał... w Abisynji, w Addis-Abebie,** jako kierownik prowiantury armji abisyńskiej.

W Abisynji Żmigrod pono zmienił nazwisko i otrzymać miał szlachecki tytuł

Przed dwoma miesiącami wyjechała z Warszawy pewna młoda dama, która niegdyś pozostawała w przyjaźni ze Żmigrodem... Jak się okazuje, wyjechała ona na wezwanie swojego przyjaciela do Addis-Abeby.

Ile jest prawdy w tych dziwacznych informacjach, trudno sprawdzić.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

NOWY YORK. Loco 11.75, luty 11.41, marzec 11.26—27, kwiecień 11.06, maj 10.85—86, czerwiec 10.72, lipiec 10.59, sierpień 10.50, wrzesień 10.41, październik 10.32, listopad 10.32, grudzień 10.32, styczeń 10.35.

NOWY ORLEAN. Loco 11.50, marzec 11.19—11.20, maj 10.81—82, lipiec 10.56, październik 10.28, grudzień 10.29, styczeń 10.29.

LIVERPOOL. Loco 6.12, luty 5.88, marzec 5.85, kwiecień 5.81, maj 5.77, czerwiec 5.73, lipiec 5.70, sierpień 5.62, wrzesień 5.56, październik 5.48, listopad 5.45, grudzień 5.44, styczeń — 5.44, luty 5.43, marzec 5.42, kwiecień 5.41, maj — 5.36.

EGIPSKA. Marzec 8.86, maj 8.58, lipiec 8.41, październik 8.31, listopad 8.18, styczeń 8.06, luty 8.06.

UPPER. Loco 7.24, marzec 7.03, maj 7.03, lipiec 7.00, październik 6.83, listopad 6.53, styczeń 6.47, luty 6.49.

BREMA. Loco 13.55, marzec 12.11, maj — 12.17, lipiec 12.14, październik 11.89, grudzień — 11.89.

ALEKSANDRJA (Sakkelaridis). Marzec — 15.22, maj 14.88, lipiec 14.58, listopad 14.30.

ASHMOUNI. Luty 12.76, kwiecień 12.63, czerwiec 12.60, sierpień 12.25, październik 11.52, grudzień 11.30.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszem zebraniu łódzkiej giełdy zbożowo-towarowej notowano: żyto 13.00—13.25, pszenica 19.50—19.75, pszenica zbierana 19.25—19.50, jęczmień przemiałowy 13.25—13.50, jęczmień browarowy 14.50—15.50, owies jednolity — 15.00—15.50, owies zbierany 14.50—15.00, mąka żytnia 1) 19.00—19.50, mąka żytnia 2) 20.00—20.50, mąka pszenna 30.75—32.75, otręby żytnie 8.75—9.00, otręby pszenne 10.00—10.25, otręby pszenne grube 10.25—10.50, rzepak 41.00—43.00, grach Victoria 27.00—30.00, makuch lniany 16.00—17.00, makuch rzepakowy 13.50—14.50, koniczyna czerwona 100.00—125.00, koniczyna biała 70.00—100.00, ziemniaki jadalne 4.25—5.00, siemie lniane 34.00—36.00, peluszka 20.00—22.00, wyka 21.00—23.00.

„HRABINA MARICA". Dzisiejsza premjera „Rialto". Na motywach pięknej melodji operetki E. Kalmana „Hrabina Marica", Ryszard Oswald snuł swój ostatni film, nakręcony w Wiedniu. Długo zastanawiano się nad obsadzeniem tytułowej roli, szukano aktorki, która potrafiłaby zjednoczyć w sobie kunszt sceniczny, wdzięk, głos i urodę. Wybór padł wreszcie na Dorothe Wieck, która w granej przeszło rok głośnej sztuce „Dziewczęta w mundurkach" wspięła się na szczyty gry aktorskiej. Dorothea Wieck dokonała cudu. Potrafiła melodyjną operetkę zagrać tak, że „Hrabina Marcia" w jej wykonaniu stała się tematem rozmów świata filmowego. — Oswald nie zapomniał również o innych rolach. Zaangażował Szöke Szakalla, rolę amanta powierzył przemiłemu Verebesowi, a piękne melodje Kalmana włożył w usta jednego z niewielu tenorów-aktorów, Huberta Marischki. W ten sposób powstał ów wielki film, który dziś ukaże się jako wielka premjera na ekranie najelegantszego kina łódzkiego „RIALTO".

NAJNOWSZY NUMER „POLITYKI GOSPODARCZEJ".

Wyszedł z druku Nr. 9 dwutygodnika „Polityka Gospodarcza" z 10 lutego. Numer zawiera artykuł wstępny „O polityce oddłużenia samorządu", oraz artykuły: senatora Aleksandra Heimana - Jareckiego p. t. „Psychiczne warunki przedsiębiorczości", b. ministra skarbu Jerzego Michalskiego p. t. „Czy utrzymać monopol spirytusowy", oraz rozważania na temat: „Rentowność przemysłu a zdolność obronna państwa". W dziale: „Przerosty etatyzmu" podane są konkretne materjały, zwracające uwagę utworzonej ostatnio przez rząd komisji antyetatystycznej na sprawę Lasów Państwowych, drukarni państwowej i warsztatów szkolnych, zaś w pozostałej części numeru omawiane są: wykład radjowy ministra Matuszewskiego o wkładzie rolnictwa i memorjał naczelnych organizacyj rolniczych. Dalej idzie szereg notatek polemicznych i przegląd prasy, zaś w rubryce „Na wesoło" — notatka p. t. „Polska partja radykalna zgłębiła tajemnicę wyrostka robaczkowego".



ZARZĄD SPÓŁKI AKCYJNEJ PRZEMYSŁ WEŁNIANY S. BARCIŃSKI I S-KA W ŁODZI zawiadamia, że w ciągnieniu odbytem dnia 31 grudnia 1935 r. wylosowane zostały następujące numery obligacji Spółki: —
14 95 98 104 144 146 148 158 182 201 214 235 369 400
436 440 446 510 516 518 556 614 654 691 714 734
749 791 795 989 993 1019 1076 1079 1174 1181 1192 1202
1209 1268 1390 1455 1464 1472 1528 1624 1673 1680
1807 1818 1836 1877 1908 2114 2198 2227 2253 2296
2304 2414 2422 2467 2502 2503 2590 2625 2642 2658
2686 2739 2766 2782 2849 2854 2949 2950 2959 2980
3068 3070 3168 3207 3210 3228 3232 3279 3281 3296
3334 3406 3425 3428 3457 3514 3712 3803 3842 3868
3950 3994.



CZTERO wzgl. PIĘCIOPOKOJOWE
mieszkanie
z wygodami przy ul. Piotrkowskiej od 6-go Sierpnia do Głównej lub na bocznicach
poszukiwane
Oferty pod „Pięciopokojowe" do adm. nin. pisma.

POKÓJ niekrępujący, z używalnością telefonu i łazienki solidnej osobie odnajmę zaraz. 6-go Sierpnia 29. m. 11.

POSZUKUJĘ 3-ch pokoi z wszelkiemi wygodami, niedaleko śródmieścia, od 1 kwietnia. Oferty sub. „B. J." 13

Posady

DZIELNI akwizytorzy, artykuł dla właścicieli nieruchomości poszukiwani. Oferty do Adm. sub. „P. F. M." 13

MASZYNISTKA przyjmuje przepisywanie na maszynie do domu. Ceny b. niskie Wiadomość tel. 101-11.

MAMKA z świeżym zdrowym pokarmem poszukiwana. Telefon 164-34

Rozmaite

NIEMA obawy przed zimnem, gdy drzwi i okna zostaną uszczelnione specjalnym filcem. Trwałość długoletnia. Ceny zniżone. Dzwonić 173-57.

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki"

CIEPŁO w mieszkaniu. Filcuję drzwi i okna. Trwałość długoletnia. Dzwonić 109-77.

SZAJA SZLACHTERMAN, 11-go Listopada 56, zgubił kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej z dn. 4 8 1931 r. na zł. 15 — Nr. 71931.

ZAGINĄŁ weksel zł. 200.— wystawca Aleksandra Handkowa na zlecenie Luciana Handke płatny 15.III. Unieważnia Warszawski.

UNIEWAŻNIAM weksel na zł 180 pl. 25.III.1936 z wystawienia L. Pawlaka w Kaliszu. Zainkasowany dla mnie przez ekspedycję. H. Sytner. Łódź, od L. Pawlaka w Kaliszu, A. M Zylbersztajn i S-ka.

EZRYEL ROZENBERG, Pomorska 7, zgubił kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej z dnia 7.10.34 r. na zł. 40.—

LOKAL DO ODDANIA.
W najlepszym centrum miasta do odstąpienia część lokalu z nowoczesnem oknem wystawowem, szerokości do 3-ech mtr. Oferty sub. „Centrum" do biura Fuchsa, Piotrkowska 87.

Do akt Nr. Km XV/2385/35.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 15-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Rzgowskiej 52 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 19 lutego 1936 r. o godz. 13 w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 273 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: motoru elektrycznego o sile 3 K. M., maszyna do naładowywania kiełbas, maszyny do mieszania mięsa, maszyny do kręcenia mięsa, furgonu do przewożenia wędlin, 2-ch kas ogniotrwałych, mebli i innych ruchomości, oszacowanych na łączną sumę zł. 7170.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 1 lutego 1936 r.
Komornik: (—) MRÓZ.
Sprawa f. „Węglóblok", p-ko Janowi Kijakowi.

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Ul. Zawadzka nr. 21, m 8-a, front, co dziennie zastać od godz. 4—8 po poł.

Pokój
umeblowany
z wszelkiemi wygodami i telefonem do wynajęcia.
Nawrot 2, fr. II p., m. 31
III brama od rogu Piotrkowskiej.

Kupno i sprzedaż

DO SPRZEDAŻY! przyjmuje się meble — dywany itd. oraz udziela się zaliczek w Koncesjonowanej Sali Pośredniczo - Licytacyjnej Michała Filipowskiego, Św. Andrzeja 1, telefon 221-67. 4—3

REGAŁY, kaszty, spacje i pismo do sprzedania. Andrzeja 14, drukarnia, tel. 169-44.

3-LAMPOWY odbiornik radjowy sieciowy tanio sprzedam. 6-go Sierpnia 30, m. 8.

Lokale

POKÓJ frontowy, balkonem, umeblowany, telefon, oddzielne wejście, do wynajęcia. Andrzeja 46, m. 16 (róg Żeromskiego).

NIEKRĘPUJĄCY komfortowy frontowy wszelkiemi wygodami pokój do wynajęcia, Cegielniana 3, m. 5. Telef. 153-14.

Nauka i wychowanie

RUTYNOWANA nauczycielka muzyki (Moskiewskie Konserwatorjum) udziela lekcji gry fortepianowej oraz jęz. francuskiego po kilkuletnim pobycie w Paryżu. G. Hurwicz - Sztyllerowa. Południowa 23, m. 9.

ENGLISH teacher gives lessons and conversation, Cegielniana 3, m. 5. Tel. 153-14. 15

ANGIELSKI, francuski gruntownie udzielam Konwersacja, handlowa korespondencja. Zgłoszenia telef 226-23 w godz. od 11—1 codziennie.

Za wydawce: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk. „Republiki" w Łodzi. Piotrkowska nr. 49 i 64.